

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartałnia 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

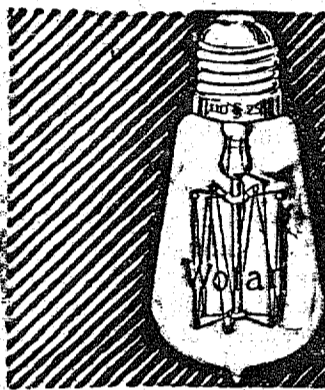
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska Śl. m. 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.



Wotan

**LAMPKA
Z NITKĄ ŚWIETLNA
Z DRUTU CIĄGNIĘTEGO
DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE**

W dniu 10 stycznia 1914 r. odbędzie się
w Teatrze Wielkim i Corso **Wielki Bal Maskowy** w połączeniu z przedsta-
wieniem **KABARETOWYM**
na rzecz Towarzystwa kolonji letnich dla dzieci wyznania mojżeszowego, Bilety nabywać można w cukierniach W-go Gostomskiego i Komara. Początek o godz. 11 wiecz. **Pania obowiązkowo w maskach.**

TEATR POLSKI Dziś „Otello” Jutro popoł „Orle” wiecz. „Otello” Romana Żelazowskiego
Cegielniana Nr. 63. Występy znakomitego artysty

Opera i operetka Łódzka Dziś wiecz. „Szttygar” Jutro: po poł. „Targ na dziewczęta” i „Tango” wiecz. „Szttygar”
Konstantynowska 16.

WIELKI WYBÓR KAPELUSZY DAMSKICH
„La Belle Saison”
PIOTRKOWSKA 83. 1194-12

SZKOŁA MUZYCZNA TOW. MUZ. im. SZOPENA
przyjmuje zapisy do klasy znakomitego pianisty
prof. Aleksandra Michałowskiego
Kancelarja otwarta od 11 — 1 i od 4 — 9, oprócz świąt.
Wólczańska 23, róg Zielonej

Dziś w ZWIERZYŃCU przy ul. Piotrkowskiej 117
pokazywany jest ciekawy ss. az **Wybryk natury**
Ciele o 3-ch nogach
Spieszcie obejrzeć! Będzie pokazywane tylko kilka dni! 1243-1

Dr. B. Rejt, Średnia 5, telefon 33-79.
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.
Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606” 1914 (wśródzyl-
nie). Leczenie elektrycznością, elektroflizą (usuwanie szpecących
włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9 i pół
do 12 i pół i od 5-8. W niedziele i święta od 10-2 po poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 0321

**W razie nieregularnego doręczania Gazety Sz. Prenumeratorom przez rozno-
sicieli, prosimy o zwracanie się z reklamacjami do Ad-
ministracji, Przejazd Nr. 1. Tel. 20-30.**

O równouprawnienie Alzacji.
Jak donoszą ze Strasburga, po otwarciu sesji sejmiku alzackiego, wbrew oczekiwaniom, przydujący ze starszeństwa wieku, poseł Burger, w przemówieniu powitalnym poruszył sprawę saveryską.
Burger oświadczył, że alzaccy-
cy chcą być gospodarzami w własnym kraju. Od wielu lat trwają skargi na poboczny rząd wojskowy w Alzacji. A przecież, jeżeli kto jest niezdolny wydać sąd o politycznych stosunkach w Alzacji, to właśnie komenderujący generałowie. Im się wciąż jeszcze wydaje, że stoją jako zwycięzcy wobec zwyciężonych.
Z zadowoleniem można stwierdzić, że większa część ludności, a wśród niej najrozsądniejsi, stali w zatargu saveryskim po stronie rządu cywilnego. Parlamentowi Rzeszy należy się wdzięczność za energiczne wystąpienie na rzecz alzaccy-
ków. Poseł Burger zakończył swe przemówienie temi słowy: „Żądamy równouprawnienia z innymi państwami związkowymi”.
Przemówienie to przyjęła cała Izba długotrwałymi oklaskami.

Z tygodnia na tydzień.
Przeżycia zbliżenia anglo-niemieckiego. — Projekty pułkownika Gaedke.
Zbrojny pokój wraz z całym aparatem niebawomych zbrojeń ciąży coraz silniej nad biegiem życia wszystkich państw, tamując częściowo lub prawie zupełnie normalny rozwój niejednego zawodu.
Nie też dziwnego, iż oprócz platonicznych pacyfistów, oprócz ideowo walczących przeciw militarystom socjalistów, coraz to inne mniej lub więcej ważne głosy odzywają się za ograniczeniem zbrojeń.
Niedawno wspominałem o usiłowaniach międzypartyjnego komitetu franko-niemieckiego w celu poprawienia stosunków między temi wrogimi narodami, wspominałem również o przemówieniach ministrów angielskich: Churchilla, Lloyd George'a w sprawie ograniczenia zbrojeń anglo-niemieckich — wszystkie te akty są nadzwyczaj symptomatyczne, dowodzą one bowiem wyraźnie, iż zdobyty dobrobyt dla państw tych jest najwyższym celem i że bynajmniej nie chcą go narazić.
Idea pokoju [zwolna staje się idea państwa, „racją stanu” najbardziej wrogich i najbardziej wojowniczych narodów. Im państwa stają się bogatsze, zasobniejsza, tym mniej okazują skłonności do ryzykowania narodowego bogactwa, tym więc silniej pragną pokój.
Ponieważ jednak dla utrzymania tego pokoju zmuszone są ponosić kolosalne wydatki i ofiary na... zbrojenia, nie więc przeto dziwnego, iż z kolei logicznie rozumując państwa zaczynają się coraz radykalniej zabierać do usunięcia tego „koniecznego zła”, jakim są zbrojenia.

Sanatorjum „Unitas“

dla cierpiących na choroby wewnętrzne, chirurgiczne i kobiece z oddziałem dla położnic. **Przy ul. Pustej Nr. 117 róg Mikołajewskiej**, dawniej Lecznica Prywatna, Piotrkowska 251, telefon 11-78.

Wzorowe urządzenia: centralne ogrzewanie wodne, elektryczne oświetlenie, elektryczna winda, we wszystkich pokojach woda zimna i gorąca, również telefon.

4 sale operacyjne, 2 porodowe. Pierwszorzędne urządzenia sterylizacyjne. Laboratorjum, pracownia Röntgena lecznicza i rozpoznawcza.

Elektroterapia d'Arsonvalizacja. Diathermia. Aparat do leczenia słońcem wysokogórskim (Höhensonne) Leczenie odmą piersiową sztuczną.

Mechanoterapia. Masaż wibracyjny, Leczenie uwiadu rdzenia metodą Frenkla. Przy zakładzie znajduje się dla przychodzących chorych oddział Wodolecznicy.

Z najnowszych urządzeniami: natryski, kąpiele parowe rzymskie i ruskie, kąpiele kwasowogłowe, solankowe, elektryczne wodne i świetlne, czterokomorowe i t. d. **Lekarz stały i akuszerka na miejscu.**

Ceny umiarkowane, począwszy od 2 rub. dziennie. 1244

Ponieważ najoficjalniej, gdyż przez usta swych ministrów, a więc najpoważniej zabrzmiął w tej sprawie głos Anglii, zwróćmy więc na nią najpierw uwagę.

Jak wiadomo, do kwestji „zapalnych” na kontynencie Europy poza sprawą bałkańską i turecką, poza sprawą antagonizmu franko-niemieckiego i kwestją alzacką, należy również konkurencja przemysłowa anglo-niemiecka.

Jeżeli za czasów królowej Wiktorji, niejednokrotnie uniknięto zatargu, dzięki osobistej interwencji królowej, jeżeli w latach ostatnich były momenty, iż gromadzący się zapas animozji zdawał się zwiastować wybuch starcia łada chwila, to obecnie musimy skonstatować znaczną zmianę w stosunkach Anglii i Niemiec.

Zmiana ta polega nie na tej lub innej myśli przewodniej chwilowych kierowników rządu angielskiego, nie na tej lub owej sympatii dyplomatów, opiera się ona na daleko poważniejszych przyczynach.

A mianowicie: Anglia spostrzegła się, iż s'raszek konkurencji niemieckiej nie był na tyle groźnym, jak przypuszczano, kierownicy Foreign office przekonali się, iż rynek światowy zdoła pomieścić produkty przemysłu obu narodów, tembardziej, iż statystyka z roku ubiegłego wykazała taki rozwój zwiększonego handlu Anglii, jakiego już oddawna nie widziano.

Pod tym więc względem powód do nieprzyjaznych stosunków został sprowadzony do minimum.

Drugim powodem zmuszającym do polepszenia stosunków anglo-niemieckich stało się zjawienie stałego coraz groźniejszego konkurenta przemysłowego, którym są Stany Zjednoczone.

Amerika bliższa już jest chwili, gdy uzyskawszy zupełnie swój rynek wewnętrzny, całą siłą uderzy na zewnątrz, stanie się więc nadzwyczajnie niebezpieczną zarówno dla Anglii jak i Niemiec.

Już dzisiaj jesteśmy świadkami rywalizowania Anglii z Ameryką na terytorjum Meksyku i Alaski, gdy w dodatku dzięki kanałowi panamskiemu, Ameryka zdobędzie wiele atutów dla swego handlu zewnętrznego, walka rozpocznie się na dobre.

Jasnym jest, że Anglia i Niemcy w razie ciągłego szykowania wojny i ewentualnego starcia, angażując swe kapitały w nieprodukcyjne pancerniki, obciążając swój budżet wydatkami militarnymi, ułatwiają rolę swemu nowemu ekonomicznemu konkurentowi.

Nie więc dziwnego, że jest to bardzo ważny powód do porozumienia się i do dopomożenia sobie przez zmniejszenie wydatków wojennych.

Tżecim powodem do zbliżenia anglo-niemieckiego jest chęć przeszkodzenia Rosji w rozwijaniu się jej wpływów w Persji, Turcji, Azji Mniejszej i Chinach, które to wpływy, niekrepowane przez konkurujące ze sobą państwa, mogłyby w krótkim czasie nabrać olbrzymiej przewagi.

I to niebezpieczeństwo dojrzały angielscy mężowie stanu i, nie negując praw aspiracji Rosji, która przy swym olbrzymim obszarze i wielkiej armji mogłaby się stać wręcz dalszego napięcia anglo-niemieckiego siłą decydującą nie tylko w Europie ale i w Azji, postanowili temu zapobiedz i, aby nie dopuścić do hegemonji rosyjskiej lub niemieckorozyjskiej, zdecydowali się zrobić krok w kierunku zbliżenia anglo-niemieckiego.

Tym sposobem nieczyje wpływy nie uzyskają decydującej przewagi, a wszyscy będą mogli być zadowoleni.

Jednym słowem obawa przed ekonomiczną konkurencją Ameryki a polityczną Rosji, stwierdzenie, iż przemysłowa konkurencja Niemiec nie zagraża przemysłowi Anglii—sprawiły, iż potrzeba zbliżenia między dwoma narodami jest na tyle widoczna i stała, iż widmo starcia Anglii z Prusami zaczyna się usuwać w coraz większy mrok, stąd więc może być mowa o ograniczeniu zbrojeń, o którym angielscy ministrowie z taką uporczywością zaczęli głośnić.

Z drugiej strony niezmiernie charakterystycznym jest ostatnie wystąpienie pułkownika Gaedke (dowódcy wojskowego sprawozdawcy „Berliner Tageblattu”).

Gaedke mianowicie wystąpił z artykułem, dowodzącym iż w Niemczech obecnie jest zupełnie możliwe zaprowadzenie milicji ogólnonarodowej, któraby kosztowała rocznie skarb państwa o 335 milionów marek mniej niż wojsko stałe (licząc tylko armję lądową) natomiast dawałaby Prusom daleko potężniejszą organizację obronną.

W artykule swoim Gaedke pisze: „już przykład Szwajcarii i Szwecji (bez względu na liczne braki) dowodzi, że nawet obecnie państwo kapitalistyczne może i powinno stworzyć armję narodową”, dalej twierdzi on iż armja taka, dzięki doskonałemu wyszkoleniu, przygotowaniu oraz niestosowanej dotychczas możliwości szybkiego zmobilizowania, z punktu widzenia obrony narodowej stałaby

wyżej od obecnej, trzymanej bez pożytku w koszarach, armji niemieckiej.

Żaden doświadczony żołnierz, żaden wojskowy, dokładnie znający swój fach, świadomy braków armji współczesnej nie będzie uważał koncepcji armji narodowej i powszechnej, za koncepcję utopijną lub niemożliwą do zrealizowania—kończy swój artykuł Gaedke.

Niezmiernie znamienne jest, bądź co bądź, to wystąpienie znanego i doświadczonego militarysty pruskiego, pragnącego dla państwa swego armji doskonałej lecz... obrotnej, tembardziej, że zbiegło się ono z dążeniami admiralicji angielskiej w kierunku ograniczenia zbrojeń, w kierunku zmniejszenia zaczepnej zdolności floty angielskiej.

Jeżeli dyplomacja niemiecka ujrzy niebezpieczeństwo, wyraźnie wskazywane jej przez dyplomację angielską, to kto wie, czy w krótkim czasie nie będziemy świadkami zupełnej nowo ukształtowania sił na kontynencie europejskim.

L. Chrzanowski.

Rehabilitacja banity.

III.

Krótkowzroczni twierdzą, że z picia alkoholu niema żadnej korzyści dla kraju. Nieprawda! bo właśnie restauratorzy, szynkarze, browarnicy, gorzelnicy opłacają najwięcej podatki, najlepszym dowodem, że prawie wszędzie dochody z alkoholu stanowią najgłówniejszą pozycję budżetu państwa. — Również fanatycy reformatorzy utrzymują że pijacy się nie starzeją — i to jest nieprawda, przeciwnie, dowiedzionem jest statystycznie, zresztą kto o tem nie wie, że właśnie tacy prędzej i gruntowniej się starzeją (aczkolwiek niedośćwie przytem jednocześnie), niż ci co nie piją.

Demagodzy abstynenci usiłują wmawiać ludziom, że człowiek zupełnie wstrzeźliwy, może oszczędzić dużo pieniędzy — i to jest kłamstwo! ho, ho, my się znaemy na tem! alboż my nie widzimy, iż ci dziwacy abstynenci, na ogół biorąc, mają znacznie więcej potrzeb umysłowych i materialnych, aniżeli człowiek używający alkoholu, który często zadawania się aż nadto skromnym mieszkaniem, żywieniem, ubraniem i t. p., byle tylko móż, używać alkoholu?

Cóż sami głoszą — ale to już wprost bezczelną insynuacją, dwugroszowem oszczerstwem — że kto chętnie zagląda do kieliszka, ten obojętnym jest na sprawy społeczne i kulturalne, szkodzi ojczyźnie i jest kiepskim patriotą!..

Ho! panowie! widzimy przy każdej sposobności wręcz na odwrót, że właśnie przy kieliszku, lub kuflu najwięcej ludzie myślą o społeczeństwie, najżywiej o nim rozprawiają, nieraz do łez się rozczulają!

Któżby też nap. zagranicą wiedział

czyni: miłość jej ku mnie była zbyt czernem popchnięciem samej siebie w przepaść... Jaka śmierć! zginie ta uśmiechnięta, nie myśląca o przyszłości kobieta?..

Nagle stanąłem i dotknąłem ramienia Olgi... Nigdy w życiu nie widziałem nic piękniejszego, zgrabniejszego i godniejszego litości... Nie było czasu filozofować, rozmyślać i ja, rozentuzjuszowany jej czarem, zawołałem:

— W tej chwili jedziemy do mego domu, Ola! W tej chwili!

— Jak? Coś ty powiedział?—spytała, nie rozumiałwszy mego uroczystego tonu...

— Jedziemy natychmiast do mnie!

Olga uśmiechnęła się i ukazała na dom...

— A więc cóż?—spytałem.—Dzisiaj jutro cię wezmę nie wszystko jedno? Ale im wcześniej—em lepiej... Jedźmy!

— Ale... To jakoś tak dziwnie...

— Ty, dziewczeczko, boisz się skandalu? Tak, skandal będzie niezwykły, wielki, ale lepiej tysiąc skandali, niż być miała tu pozostać! Ja ciebie tu nie zostawię! Ja nie mogę cię tu zostawić! Rozumiesz, Olga? Porzuć ten swój strach przed skandalem, tę twą kobiecą logikę i posłuchaj mnie! Stuchaj, jeżeli nie przagniesz swej zguby! Oczy Olgi mówiły, że mnie rozumie...

A czas uchodził i stać w aleji wówczas, gdy tam oczekiwano, nie było już można. Trzeba było coś postanowić... Przycisnąłem do piersi „dziewczkę w szkarłatach”, która faktycznie teraz była moją żoną, i w tej chwili zdawało mi się, że ją rzeczywiście kocham, kocham miłością męża, że

Tyś taki wielki, piękny! Kochasz mnie, prawda?

— Czas najwyższy abyśmy tam poszli, mała moja! — rzekł m, spostrzegając ku wielkiemu swemu przerażeniu, że całują ją w czoło, obejmują jej kibić, że ona zawisa mi na szyji.

Kiedy po pięciu minutach wyniosłem ją na rękach z pieczary i zmęczoną nowymi wrażeniami postawiłem na ziemi, prawie na samym progu zobaczyłem Przechodźkiego... Stał, patrzył na mnie złościwie i ci ho mi wieszował... Zmierzyłem go wzrokiem i, wzięwszy Olę pod rękę, skierowałem się z nią ku domowi.

— Dzisiaj jeszcze pana tu nie będzie! — rzekłem, obejrzwawszy się, do Przechodźkiego.—Pańskie szpiegostwo nie przejdzie panu płazem!

Pocałunki moje musiały być gorące, gdyż twarz Oleńki była cała w ogniu. Nie było na niej i śladu niedawno wylanych łez.

— Teraz jestem, jak to mówią, w morzu po kolana! — szeptała, idąc ze mną do domu i kurczowo ściskając mi rękę. — Rano nie wiedziałam, gdzie się podziąć z rozpaczą, a teraz... teraz, moją kochany, wielki człowieku, nie wiem, co mam czynić ze szczęścia! Tam siedzi i oczekuje mnie mąż... Ha-ha... Cóż mi to może szkodzić? Gdyby nawet był krokodylem, straszna zmięła... nie tałabym się! Ciebie kocham i o niczem wiedzieć nie chcę!

Spojrzałem na jej promieniejącą szczęściem twarz, na oczy, pełne szczęśliwej, zaspokojonej miłości i serce mi się ścisnęło przy myśli o przyszłości tej ślicznej dziewcz-

co o Polakach, gdyby nie wódki polskie Alembiki, żytniówki, zubrówki, zagłoby t. d. i t. d., rozstawiające imię nasze wśród obcych? w jaki sposób odróżnianoby na obczyźnie emigranta polskiego od innej narodowości? Tylko dzięki naszym produkcjom, olbrzymiej konsumpcji alkoholu i kosmopolitycznemu upodobaniu pijactwu... bo gdy nap. francuz lub wloch upija się winem, niemiec — piwem, rosjanin — wódką, anglik — portem, szwajcar — absyntem i t. d., to polak pije wszystko, na zwa narodu naszego weszła nawet do przysłowia francuzów, którzy zwykli mawiać: ivre comme un Polonais; tylko dzięki pijactwu naszemu, Heine, w swej „Podróży po Polsce” mógł stwierdzić iż chłop polski w trójakim celu idzie do miasta w niedzielę: żeby się ogolić, pójść do kościoła i ostatecznie, żeby się upić; a przez wiersz o dwóch rycerzach: Krapulńskim i Waschlapskim rozstawić imię nasze w ciałach Niemcezech!

Zresztą, cóż nam dają ci panowie abstynenci wzamian za porzucenie tego cennego nektaru? Fanatycy ci każą nam pić — o zgrozo! — wodę!.. wodę, pełną bakterji; wodę, jak nierozumne bydła!.. Mówią oni, że przyroda przeznaczyła wodę, jako napój najnaturalniejszy także i dla ludzi, u których woda rzekomo stanowi główny składnik organizmu!..

Ale przecież dzisiaj stajemy się coraz bardziej ludzmi kulturalnymi i coraz bardziej oddalamy się od przyrody! Czyż mamy może naśladować obyczaje jeleni, lwów, koni, wołów, ptaków lub ryb?.. A choćby ciało nasze istotnie potrzebowało wody — toć i napoje alkoholowe przeważnie zawierają wodę — toć rozsyła się tę wodę monahijską, pilzeńską, drozdowską i t. d. na wszystkie strony świata!.. Lecz w napojach tych oprócz wody, pierwiastku zwierzęcego, jest i alkohol, pierwiastek duchowy, który przenosi nas w myśli przynajmniej do lepszego, idealnego, różanego świata a że czasem grzeszno jakieś ciało spocznie w ryszczku to cóż to dowodzi, małoż to wypadków bywa na świecie — wypadki chodzą po ludziach i najtrzeźwieszy poślizgnie się czasem.

(d. c. n.) W. Skawronjek.

Sprawy szkolne.

„Russkija Wiedom.” zwracają uwagę, że dawno dojrzała już reforma szkoły średniej w Rosji została odroczone na czas nieograniczony i odnośny projekt został wycofany z Dumy przez ministra oświaty.

„Natomiast p. Kasso proponuje, żeby Duma zrównała programy i prawa gimnazjów żeńskich z męskimi, nie poddając rewizji programów tych ostatnich. Bardzo

jest moją i los jej powinien mnie obchodzić... Przekonałem się, że jestem związany z nią na wieki, bezpowrotnie.

— Posłuchaj, moja ukochana, moje skarby!—zawołałem.—Krok ten będzie śmiałym... On pogniewa nas z blizkimi naszymi, wywoła na głowy nasze tysiące przekleństw, łez. Być może nawet zwichnie moją karierę, przyczyni mi tysiączne przykrości, ale ukochana moja, już postanowione! Ty będziesz moją żoną... Lepiej żony mi nie potrzeba. Uczynię cię szczęśliwą, będę strzedz cię, jak oka w głowie; będę cię wychowywał sam, aż zrobię z ciebie prawdziwą kobietę! Przrzekam ci to, masz na to moją dłoń!

Mówiłem ze szczerem uniesieniem, z uczuciem, jak jenne premier, wypowiadający najpatetyczniejszą część swej roli. A moja Ola wzięta przeciągnięta do siebie rękę, przytrzymała ją w swych małych rączkach i delikatnie dotknęła jej ustami. Ale to nie miało oznaczać zgody... Na głupiętkiej twarzy niedoświadczonej kobiety, która nigdy podobnych mów nie słyszała, znać było niepewność... Jeszcze mnie nie rozumiała.

— Ty mówisz, aby pójść do ciebie... — przemówiła, zamysławszy się. — Ja cię nie zupełnie roumiem... Cz ty nie wiesz, coby „on” na to powiedział?

— A cóż ci na tem zależy, co on powie?

d. c. n.

A. CZRCHOW.

30)

Tłómaczyła G. W.

Dramat na polowaniu.

(Zdarzenie prawdziwe).

— Dlaczego ja wyszłam za niego? Gdzie ja miałam oczy? Gdzie miałam rozum?

— Tak, Olgo... Trudno wytłómaczyć sobie ten pani krok. Tłómaczyć go brakiem doświadczenia—byłoby zbyt pobłażliwie, a zepsuciem—nie chcę...

— Ja dopiero dziś zrozumiałam... dziś! Dlaczego ja nie wiedziałam o tem wczoraj? Teraz wszystko stracone bezpowrotnie! Wszystko, wszystko! Ja mogłabym była wyjść za człowieka, którego kochałam i który mnie kocha!

— Za kogóż-to, Oleńko?—spytałem.

— Za pana!—rzekła, patrząc mi prosto w oczy, szczerze.—Ale ja się pośpieszyłam! Ja byłam głupia! Pan mądry, szlachetny, młody... zdawał się być niedosięgalnym!

— No, dosyć, Olu, — rzekłem, biorąc ją za rękę. — Otrzymaj oczy i chodźmy... Tam czekają... Nie płacz, dosyć, dosyć... Pocałowałem ją w rękę...—Do góry główkę! Popelniasz głupstwo, a teraz cierpieć da nie musisz... Tyś winna... No, dosyć, zosyć, uspokój się...

— Przecież ty mnie kochasz? Prawda?

sprytny sposób przedłużenia u nas istnienia milej p. Kasso — szkoły łacińskiej. Istotnie, czy Dumie łatwo będzie odrzucić taki wniosek? Duma jest za równouprawieniem kobiet w dziedzinie wykształcenia. Jakże tu nie skorzystać ze sposobności, żeby zrobić tak poważny krok w pożądanym kierunku. P. Schwartz wypędził kobiety z uniwersytetu, p. Kasso chce je tutaj puścić; Duma nie może temu przeszkodzić. Lecz zgodziwszy się na reformę gimnazjów żeńskich na wzór gimnazjów męskich bez przedniej reformy ogólnego ustroju szkoły średniej, Duma, oczywiście, pójdzie drogą pedagogicznego konserwatyzmu*.

Głodomorstwo.

Panna Viola Thern, wiedeńska z zawodu pianistka, jest gorącą antyalkoliczką, co jej się bardzo chwali, wegeterjanką, co może zasługuje na pochwałę i... głodomorką. Świeżo miała odczyt o 38 dniowym poście, jakiemu się poddała. Bardzo sobie akie głodomorstwo chwali.

Twierdzi, że jest ono nie tylko cennym środkiem przeciwko wszelkim chorobom, ale jakimś wyzwoleniem człowieka od ziemskiego jarzma.

Właściwie panna Thern jest wyznawczynią nauki amerykańskiego Hanina, który każe ludziom odżywiać się potrawami według szczególnych przepisów, przeważnie roślinnymi i korzonkami, a głównie sałecia głodomorstwo.

Twierdzi, że wstrzymanie się zupełnie od wszelkiego pożywienia przez 30—40 dni (podobno niektórzy jego wyznawcy głodują przez 56 dni) tak gruntownie czyści ciało, że zabezpiecza od wszelkich chorób na dwadzieścia lat.

Wszystkim niedowiarkom każe... próbować tego środka uszczęśliwiającego.

Pewien filantrop w rozmowie o medycynie Therna, wychwalał ją pod niebiosa.

— Bójcie się Bogal—wołał— to przecież jedyny, prawdziwy, środek przeciwko nędzy, chorobom, przeciwko wszelkiemu złu a świecie!

Niech sobie każdy, biedak przepośc kilka miesięcy w roku, to nie tylko porobi oszczędności, ale się zabezpieczy od choroby i od związanych z nią wydatków, słowem będzie wkrótce człowiekiem szczęśliwym. Doprawdy, że ludzi, nierzuciających swego własnego dobra, trzeba by gwałtem uszczęśliwiać.

— A czyby pan dobrodziej nie zechciał spróbować uszczęśliwić samego siebie? — zapytał ktoś.

— Poco? Przecież ja mam na to, aby się nie głodzić.

Informacje.

Przebudowa toru.

Ministerjum komunikacji rozpatruje projekt przebudowy wąskiego toru na szeroki na dystansie bydgoskim kolei War.-wiedeńskiej. Przy szczegółowym rozpatrzeniu projektu min. powzięto zamiar dokonać przebudowy toru tylko do Włocławka. Sprawa ma być ostatecznie zdecydowana na najbliższym posiedzeniu rady technicznej ministerjum.

Informacje handlowe.

Banki.

Ministerjum skarbu opracowało projekt prawa o otwieraniu banków i domów bankowych. Interesy bankowe podzielone będą na trzy kategorie: domów bankowych, kantorów bankowych i sklepów wymiany. Pierwsze będą miały prawo dokonywania wszelkiego rodzaju transakcji na wzór banków akcyjnych, tudzież przyjmowania depozytów. Druga kategoria nie będzie mogła ich przyjmować. Jako gwarancję banki te składać będą kaucję, począwszy od 25,000 rb. Banki pierwszej i drugiej kategorii obowiązane będą ogłaszać swe bilanse.

Nadzór nad masłem.

Gubernatorowie w Królestwie Polskiem otrzymali opracowany przez główny zarząd rolnictwa projekt nowych przepisów o nadzorze nad wywożeniem za granicę masła. Przepisy przewidują dość znaczne kary za fałszowanie masła. Główny zarząd zapytuje gubernatorów jakie osoby lub instytucje należy upoważnić do nadzoru i na jakich stacjach pogranicznych i miejscowościach należy utworzyć te nowe organy kontroli.

W walce z syndykatem.

Zarząd jednej z kopalń dąbrowskich należy w Grochowiu place pod urządzenie składów węgla i w celu detalicznej sprzedaży węgla na własny rachunek. Powodem tego ma być nieporozumienia właścicieli kopalni z syndykatem właścicieli kopalń dąbrowskich, którzy dla utrzymania wysokich cen węgla na rynku — normowali produkcję poszczególnych kopalń i nakładali rygory na ich właścicieli.

Okólnik.

Otrzymałmy cyrkularz, zawiadamiający, że z dniem 10 b. m. firma „Walfisz i Hanftwurcel“, apretura i farbiarstwa w Konstancynie, została rozwiązana.

Przedsiębiorstwo to nadal prowadzone będzie przez nowopowstałą spółkę pod firmą „N. i F. Hanftwurcel“ w skład której wchodzi: były współwłaściciel przedniej firmy p. N. Hanftwurcel, oraz syn jego p. Felix Hanftwurcel.

Kantor łódzki firmy mieści się przy ul. Dzielnej № 25.

Z Cesarstwa.

+ Zjazd międzynarodowy. W Moskwie otwarto piąty międzynarodowy kongres opieki dobr. publicznej nad umysłowo chorymi. Obecnych było 300 rosjan i 30 delegatów zagranicznych. Na prezesa honorowego pierwszego posiedzenia, wybrano przedstawiciela Paryża Glosse'a, który powitał kongres w imieniu biura organizacyjnego i rządu francuskiego. W imieniu delegatów niemieckich przemawiał Alt.

+ 11-letni morderca. W osadzie Gusiewo pow. bałogańskiego gubern. irkuckiej 11-letni chłopiec pokłóciwszy się z rodzeństwem zadał 27 ran nożem 10-letniej siostrze i 5 ran 8-letniej. Pierwsza z nich zmierła wskutek otrzymanych ran.

+ Nie trzeba nigdy tracić nadziei. Rzański policmajster Hofsterter skazany został przez izbę sądową na rotę aresztancką za nadużycia służbowe. Losem skazańca zajęli się obywatele ziemscy z Tuły A. A. Artemjew i ks. Łobanow Rostowski, należący do prawicy Rady państwa. Dzięki ich staraniom kara rot aresztanckich została zastąpiona Hofsterterowi przez 1 miesiąc aresztu na odwachu bez pozbawienia praw.

Z Królestwa.

§ Rozzerwanie pociągów na kolei wiedeńskiej. Wczoraj, o godz. 1-ej po północy, na st. Rozprza kolei warsz.-wiedeńskiej pociąg towarowy № 148 rozzerwał się. Wskutek uderzenia tylnej części pociągu w przednią, jeden wagon uległ rozbiciu, trzy poważnemu uszkodzeniu.

Ze służby pociągowej jest zabity hamulcowy, Michał Dobij.

Przerwy w komunikacji nie było. Tor uprzątnięto o godz. 7-ej rano.

§ Tajemniczy zamach. Na jadącym do Włocławka starym traktem brzesko-kujawskim, p. Zygmunta Muszynowskiego, rządca folwarku Popowiczki, napadli jacyś niewykryci dotychczas ludzie, którzy, wybiegłszy z lasu rządowego, dali do niego szereg strzałów. Woźnica jednak pościął konie, które poniosły. Wszystkie strzały napastników, którzy ścigali niekających, chybiły.

§ Zjazd lekarzy. Z okazji swego 40-lecia lubelskie Towarzystwo lekarskie organizuje w r. b. w Lublinie ogólny zjazd lekarzy prowincjonalnych Królestwa Polskiego.

Zjazd trwać będzie od 31 maja do 2 czerwca włącznie.

§ Utonięcie. W Płocku przez most pontonowy przechodziła żona inspektora szkoły miejskiej, Olga Perczudowa. Upuściła ona torebkę z pieniędzmi, która upadła na jeden z pontonów. Perczudowa przeszła przez barierę i, nachyliwszy się, chciała podnieść pieniądze, ale straciwszy równowagę, wpadła do wody i utonęła.

§ Kara prasowa. Z rozporządzenia general-gubernatora warszawskiego,

redaktor „Tygodnika Suwałskiego“ skazany został na 200 rb. kary, lub areszt dwumiesięczny za przedrukowanie z „Kurjera Litewskiego“ artykułu p. t. „Nie zatrzenie“.

§ Zamknięcie szynków. W Obrytem, w pow. pułtuskim, właścianie miejscowi jednogłośnie uchwalili zamknąć wszystkie karczmy i piwiarnie, a zamiast tego postanowiono założyć herbaciarnie.

§ Operacje pożyczkowe. We wsi Czarnożyły, w pow. wieluńskim, przy miejscowym Towarzystwie pożyczkowo-oszczędnościowym otwarto operacje pożyczkowe.

Z Warszawy.

(:) Smiertelne zmarznięcie. Kilkostopniowy wczorajszy mroz stał się przyczyną fatalnego wypadku na placu Kercelego. Jeden z woźniców platformy, niejaki J. Cywiński, napiwszy się dla rozgrzewki wódki, położył się na platformie i zasnął. W nocy stróż usiłujący go obudzić stwierdził, że na platformie znajdują się już ostygłe zwłoki.

List z Warszawy.

Z Filharmonij.

(Dokończenie).

Ruch muzyczny w tym roku wprost niebywały. Po koncertach Kubelika, Isaye'a, Thibaud'a, Sliwińskiego, Rosenthala, Melcera, Turezyńskiego i innych, usłyszeliśmy na wielkim abonamentowym koncercie w sali Filharmonij Nadinę San Brandt, śpiewaczkę o sławie europejskiej.

Uczennia Artot de Padilla i d'Evezardiego okazała się śpiewaczką wyborną. Piękną, miłą, nader silny głos koloraturowy dźwięcznie brzmiał w odśpiewanych artystycznie pieśniach Debussy'ego i Charpentiera, szczególnie w „Kołysance“ Mozarta i arji z opery „Cyrulik Sewilski“ (una voce). Koncertem dyrygował znakomity kapelmistrz Brnbaum, który oprócz symfonij „Niedokończonych“ Schuberta oraz wstępu do „Parsifala“ Wagnera dał w programie najwspanialsze dzieło polskiej literatury symfonicznej: „Odwieczne pieśni“ Karłowicza. Jak widać partyturę owego dzieła utworzona ręką instrumentatora o wyrafinowanej technice i wielkim poczuciu barw orkiestralnych rozpada się na ustępy, odpowiadające programowemu fragmentowi.

Przytem owa melancholja, która ciągnie się przez całą twórczość zmarłego przed kilku laty tragicznie Mieczysława Karłowicza i w tym przepięknym poemacie muzycznym występuje najsilniej. To też nie dziwnego, iż potężny nastrój „Odwiecznych pieśni“ udziałał się publiczności, przystuchującej się dziełu w skupieniu.

Mieczysław Lipowski.

Z sąsiedztwa.

× Pożar w okolicy. (c) Onegdaj w nocy na folwarku Babice, w powiecie łódzkim, własność p. Szaniawskiego, wynikł groźny pożar, który w niespełna pół godziny obrócił w zgłiszca obory i wozownię. Z powodu gwałtownego szerszenia się ognia, ratunek był wielce utrudniony, roż oprócz budynków, spaliło się 16 krów oraz kilkadziesiąt sztuk drobiu.

Spalone budynki ubezpieczone były we wzajemnym Towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego na sumę 630 rb., straty zaś wynoszą kilka tysięcy rubli. Przyczyny pożaru nie wyjaśniono.

Kalendarzyk.

Dziś Agatona P.
Jutro Honoratu P.
Imiona słowiańskie: dziś Dobrosława
Jutro Krzesimira.

Wschód słońca	o g. 8 m	11
Zachód	o g. 4	4
Długość dnia	o g. 7	58

Stan pogody. — Podług obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.
TERMOMETR: Rano o g. 8. 3^o ciepła.
" " Połudn. o g. 12. 5^o " "
" " Wczoraj o g. 8 w. 2^o " "
Minimum 1 ciepła BARO. 749 najniżej 752
Maximum 5 " METR. 749 najwyżej —
Hygrometr 68% wilgoci.

Teatr Wielkiej Kab. Corso. Dziś Wielki maskowy.

Tow. krzew. os. Mikołajewska 11 Jutro odczyt fil. Bolesława Heymana Poc. o 4 po.

Teatr Polski. Dziś „Otello“ Jutro po poł. „Orle“ wieczorem „Otello“ występy gościnnie znakom. artyści R. Żelazowskiego

KAZIMIERZ OSSOWSKI

INŻYNIER 17-26

OBRONCA PATENTOWY

Petersburg — Wozniesińskijskij Prospekt 20
Berlin — Potsdamerstrasse № 5.

Operetka łódzka. Dziś „Szttygar“ Jutro po poł. „Targ na dziew. zęta“ i „Tango“ wieczorem „Szttygar“

Teatr warsz. Minjature. Cegielińska 34. Nowy program operetka, farsa, kabaret.

Cyrk Bekadans Targowy Rynek Walki atletów. Początek o g. 10 wiecz.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza“. Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz. a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz. a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Wyjazd gubernatora.

Gubernator piotrkowski szambelan Jacewski wyjechał wczoraj w interesach służbowych do Warszawy.

Zebrań Tow. lekarskiego.

W lokalu przy ulicy Spacerowej Nr. 21 odbyło się roczne zebranie ogólne Tow. lekarskiego, na którym odczytano sprawozdanie za rok ubiegły i dokonano wyborów nowego zarządu.

Powołani zostali na prezesa dr. Krusche, na wice-prezesa dr. Sterling, na sekretarzy dr. Tomaszewski i Sonnenberg.

Prośba fabrykantów łódzkich.

Grono przemysłowców i kupców m. Łodzi przestało do ministerjum sprawiedliwości prosić o wyznaczenie dla Łodzi członka sądu okręgowego, któryby na miejscu wydawał wyroki według nowego prawa na podstawie przedstawionych weksli i aktów notarialnych.

Ze Stow. prac. aptekarskich.

W tych dniach w lokalu przy ul. Konstytucyjnej № 5, odbyło się ogólne zebranie roczne członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników aptek w Łodzi, na którym przedstawiono sprawozdanie z działalności za rok ubiegły; polega ono na tem, że urzędowano 2 odczyty oraz zorganizowano komisję statystyczną.

Stan kasy wykazuje w dochodach rb. 1,051 kop. 10, w rozchodach r. 1,000 kop. 9. Po przyjęciu sprawozdania przystąpiono do wyrobów.

Wybrani zostali do zarządu pp.: Gorczycki, Indryko, Miściecki, Jagodziński, Perelman, Makiełło, Bernauer, Lakutowski oraz jako kandydaci pp. Marcinkiewicz i Zwierciadłowski.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Berlin, Musiał i Juszkiewicz.

[Ze stow. „Praca“]

Zarząd stow. zawodowego robotników przemysłu włóknistego „Praca“ prosi swoich członków za naszem pośrednictwem o uregulowanie składek miesięcznych zaległych, z tego powodu że potrzeba zamknąć księgi kassowe i przygotować sprawozdanie na walne zebranie, które odbędzie się w lutym r. b.

Jednocześnie zarząd podaje do wiadomości, iż dnia 13 stycznia r. b. otwiera filję w Zawierciu.

Dotąd stow. „Praca“ posiada filję w Pabjanicach, Tomaszowie i Częstochowie.

Z Tow. „Wiedza“.

1) Pogadanka naukowa. Staraniem Tow. „Wiedza“ jutro 11 b. m. o godz. 4 po poł. w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 289 odbędzie się pogadanka naukowa dla dorosłych p. t. „Ogień na usługach człowieka“, którą wygłosi p. B. Pierchlewski. Pogadanka ilustrowana będzie obrazami nikiącymi. Wejście 5 kop.

2) Czytanka dla dzieci.

Jutro 11 b. m. o godz. 2 i pół popoł. odbędzie się następujące czytanka dla dzieci w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej nr. 289, „Pocznik i Tyros“, w sali Poznańskiego przy ul. Ogrodowej nr. 18 p. t. „Przygody chłopca“. Czytanka będą bogato ilustrowane obrazami nikiącymi. Wejście po 2 kop.

Ze szkoły muzycznej im Szopena.

Termin zapisów do klasy profesora Aleksandra Michałowskiego upływa z dniem 15-tym stycznia r. b. Dzień pierwszej lekcji ogłoszony będzie niebawem.

Z Tow. zwolenników Sportu.

Zapowiedziana na dzisiaj w lokalu Towarzystwa przy ul. Nowospacerowej 49 zabawa taneczna ma już zapewnione powodzenie.

Biletów pozostała niewielka liczba, które będą sprzedawane przy wejściu na

zabawę. Wybiera się na nią [wielu członków zaprzyjaźnionych Towarzystw sportowych, aby przy sposobności obejrzeć nowy lokal sportowców.

Lokal ten pod każdym względem odpowiada potrzebom sportowym i towarzyskim korporacji.

Odczyt T. K. O.

Towarzystwo krzewienia oświaty przypomina, że jutro t. j. w niedzielę 11 stycznia, o godz. 4 po poł. w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej № 11 dr. fil. Bolesław Heyman wygłosi odczyt, ilustrowany obrazami nikiąciami p. t. „Tajemnice gwiazdzonego nieba”. Bilety wejścia od 10 do 50 kop. dla członków 5 kop.

Z Tow. „Przyszłość”

Drugie zwyczajne zebranie członków Tow. abst. „Przyszłość” odbędzie się w niedzielę, d. 11 stycznia o godz. 2 i pół w lokalu przy Stow. naucz., Konstancyjowska 5.

Na porządku dziennym, między innymi, sprawozdanie wydelegowanych dla zatwierdzenia technicznych formalności związanych z odczytem p. Eug. Sokołowskiego, wyznaczonym na sobotę d. 17 b. m. w lokalu Tow. krzew. oświaty; sprawa ponownego przyjęcia byłych członków Towarzystwa, sprawa biblioteki i czytelnicy przy Tow. oraz odbiór książek wypożyczonych przed reorganizacją oddziału.

Z Tow. muz.-dram., drukarzy łódzkich, „Gutenberg”

Zarząd Tow. muz.-dram. „Gutenberg”, w dniu 31 stycznia, urządza dla swych członków jak i gości zaproszonych, zabawę w Domu ludowym przy ulicy Przejazd № 34. Program zabawy jest bardzo bogaty i będzie urozmaicony wieloma niespodziankami.

Zarząd sympatycznej działwy „Guttenberga” wprowadza na tej zabawie innowację, mianowicie: prócz orkiestry przygrywającej do tańca, będzie dla osób nie biorących udziału w tańcach, przygrywać na sali bufetowej doborowy kwartet koncertowy. Nadmienić jeszcze musimy, że zarząd dokłada wszelkich starań, by program zabawy zadowolnić nawet najwybredniejsze guściki.

Początek zabawy naznaczony na godzinę 8 wieczorem.

Szczegóły programu podamy w przyszłym tygodniu.

Z przytułku dla umysłowo-chorych,

(a) W przytułku dla umysłowo-chorych, przy ulicy Wesolej, ufundowanym przez gminę żydowską, w ciągu roku ubiegłego utrzymano 79 chorych, z tej liczby wyzdrowiało 16, zmarło 6.

Koszty rocznego utrzymania przytułku wynoszą 13,000 rb. W roku ubiegłym założono w przytułku wodociąg i urządzono pokoje, obecnie zaś postanowiono urządzić elektryczne oświetlenie.

Przytułek obliczony jest na 50 osób: 30 mężczyzn i 20 kobiet.

„Unitas”

Jutro zatem o godzinie 1-jej po południu odbędzie się uroczystość otwarcia nowego sanatorium „Unitas”, przy ul. Pustej nr. 11g róg Mikołajewskiej (dawna lecznica prywatna mieszcząca się przy ulicy Piotrkowskiej 251). Zarząd nowego sanatorium, dzięki znajomości rzeczy i wielkiemu nakładowi kosztów postawił swój zakład na wysokości najdalej idących wymagań w zakresie higieny, estetyki i urządzeń nowoczesnej techniki.

Nie brak tam urządzeń do każdego zabiegu leczniczego, a sale operacyjne, laboratoria i pracownie są wprost wzorowe.

„Pije Kuba do Jakuba”

Jak było do przewidzenia, zapowiedziany na sobotę d. 17 b. m. odczyt znakomitego prelegenta adw. Engieniusza Sokołowskiego pod powyższym tytułem, organizowany przez łódzki oddział tow. abstynentów „Przyszłość” w sali odczytowej Tow. krzew. oświaty przy ul. Mikołajewskiej nr. 11, — wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród inteligencji miejscowej, zwłaszcza wśród młodzieży. Nie ulega już obecnie wątpliwości, że w dniu odczytu o godz. 8 i pół wiecz. na sali miejsc wolnych zbraknie.

Z tem większym zadowoleniem witamy zapowiedź tak świetnego wyniku odczytu, iż znaczna część dochodu z tego wieczoru przeznaczona została na fundusz budowy lecznicy specjalnej dla alkoholików.

Z nauczycielskiej kasy poż.-oszcz.

(a) W lokalu szkoły handlowej łódzkich kupców i przemysłowców odbyło się ogólne zebranie członków łódzkiej nauczycielskiej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej. Zatwierdzono budżet na rok 1914 i dokonano wyboru członków zarządu.

O pieczęcie urzędników stanu cywilnego.

(a) Gubernator piotrkowski nadesłał do miejscowej kancelarii poliernajstra oraz na-

czelników powiatowych okólnik, w którym nakazuje sprawdzić stemple i pieczęcie urzędników stanu cywilnego, przyczem zaleca się zmiana szablonów podług nowych wzorów.

Kary sądowe.

Sędzia pokoju 2-go rowiru m. Łodzi skazał: za nieporządky przed uieruchomościami mianowicie: Chaima Cymermava (Srednia 115) i F. Lurkensa (Spacerowa 35) — po 15 rb. grzywny lub 3 dni aresztu; za nieostrożne obchodzenie się z ogniem przy maszynie fabrykanta Szmula Prusznynowskie (Srednia 79) — na 50 rb. lub 2 tygodnie aresztu; za niestosowanie się do przepisów o zabezpieczeniu budynków pod względem pożaru, S. Przygodzkiego, właśc. fabryki przy ul. Sredniej nr. 79, na 50 rb. kary lub 2 tygodnie aresztu.

Z teatru „Casino”

Ulegając ogólnemu żądaniu przyjaciół kinematografa dyrekcja teatru „Casino” pozostawia tylko jeszcze na trzy dni arcydzieło firmy „Itala” w Rymie, ażeby dać możność wszystkim widzieć tak wielki dramat jakim jest „Zwycięstwo lub śmierć” w 6 wielkich częściach.

Dramat ten został odegrany przez wykonawcę obrazu „Banda Tygrys”. Widzimy tu ostatnie wynalazki w dziedzinie sztuki kinematograficznej oraz nadzwyczaj efektowny pożar wielkiego okrętu pasażerskiego na pełnym morzu i ratowaniu pasażerów przez inne ratownicze okręty.

Role bohaterki w dramacie tym wykonała znana artystka Berta Nelson. Treść dramatu tego została osnuta na tak aktualnym temacie, jak sfery szpiegowskie w ościennych państwach.

Op ócz dramatu tego widzimy arcyzabawna komedję „Tajemnica domu nr. 69” i aktualny tygodnik Pathe z wydarzeniami ostatnich dni.

Ze Zgrom. majstrów stol.

W dniu 22 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu Resu sy rzemieślniczej Widzewska 117 odbędzie się roczne zebranie majstrów stolarskich; porządek dzienny obejmuje: wpis uczeni, wyzwalanie na czeladź, przyjęcia w poczet majstrów, sprawozdanie roczne, wybór starszego i podstarszego majstra, wybór komisji rewizyjnej oraz przyjmowanie składek członkowskich; pożądanem jest jaknajliczniejszy udział członków.

Święto „Tango”

Pod najmłodniejszym znakiem „Tango” odbędzie się d. 21 lutego doroczny bal maskowy Stow. komiwojazerów Ł. O. H. P.

Zabawa ta odbędzie się w sali Koncertowej w połączeniu z salą restauracyjną „Ermitażu” na tle wspaniałej dekoracji.

Dla najlepszych kostiumów przeznaczono znaczną liczbę cennych nagród.

Usunięcie kaznodziei.

(a) Władze miejscowe otrzymały rozporządzenie od władz wyższych o usunięciu natchmiaszostwem ze zajmowanego stanowiska głównego kaznodziei i naczelnika protestanckiej gminy sekty adwentystów, zagranicznego poddanego Hermana Szmitza.

Rozporządzenie.

(a) Gubernator piotrkowski nadesłał miejscowym organom policyjnym okólnik, w którym zabrania sprzedaży i rozpowszechniania płyt gramofonowych i patofonowych z pieśniami i hymnami religijnymi sekty anabaptystów.

Z kinematografów.

(a) Miejscowe władze zobowiązały właścicieli teatrów kinematograficznych, aby na przedstawienia kinematograficzne wpuszczać tylko tyle osób, ile miejsc siedzących posiada sala, przyczem przejścia pomiędzy miejscami siedzącymi muszą być swobodne.

Teatr „Luna”

Powieć Gerhardta Hauptmana „Atlantyk”, oddawna już jest tematem rozmowy sfer inteligentniejszych dlatego też wiadomość, że powieść ta ujęta w obraz kinematograficzny demonstrowaną będzie w Łodzi, będzie dla naszych czytelników radosną nowiną.

Wykonanie tego obrazu, ilustrującego z największą dokładnością zatonięcie oceanowca olbrzymia, jak również usiłowanie ratunku skazanym na śmierć wśród fal pasażerów kosztował 1... milion rubli. Okręt unyśniane zbudowany do tego celu wymagał nakładu kapitału 100,000 tysięcy rubli. Jak nas informują obraz ten nabył z prawem wyłączności na Łódź teatr „Luna” i który go ma demonstrować w najbliższej przyszłości.

Rewizja hotelów.

Nocy dzisiejszej policja dokonała wizyt w kilku hotelach i aresztowała kilkanaście indywiduów,

Szeniewierzenie.

Rozeszła się pogłoska, że w jednej z miejscowych instytucji kredytowych wykryto sprzeniewierzenie, sięgające kilku tysięcy rubli. Sprawca tych nadużyć zbiegł podobno.

Usiłowanie ucieczki.

Zbiegły z zesłania bandyta Władysław Dunieczyk został pochwycony w Zgierzu, skąd przeprowadzono go pod eskortą strażników do Łodzi. W drodze Dunieczyk wyrwał się strażnikom i rzucił się do ucieczki, lecz na wszechy alarm przechodnie zastąpił drogę zbiegowi, poczem został on okuty w kajdany i odprowadzony do więzienia w Łodzi.

— Przy pracy.

W fabryce przy ulicy Sredniej nr. 82 robotnica Stanisława Pawińska lat 24 odniosła kilka ran szarynych prawej ręki, która dostała się między tryby maszyny.

— Usiłowanie samobójstwa.

Na dworcu kolei kaliskiej 33-letni Adolf Erbst, pozostający bez zajęcia i mieszkania usiłował pozbawić się życia, zażywając sporą dawkę arszeniku.

W stanie ciężkim Pogotowie odwiezł Erbsta do szpitala Czerwonego Krzyża.

— Z nędzy.

Na ulicy Zielonej obok domu nr. 18 handlarz uliczny 41-letni Abram Lewkowicz znaleziony został w stanie zupełnego wyczerpania sił z nędzy.

— „Upadłości”

Raptowna zmiana z odwilży na przymrozek sprawiła, że chodniki naszych ulic pokryły się gołoledzią i były podatnym terenem do „masy upadłości”. Nie wszyscy gospodarze uznali za niezbędne posypać piaskiem lub popiołem chodniki rzęd łomami, wobec czego Pogotowie było wczoraj często wzywane do ulicznych wypadków zwłasnio a nawet złamania nóg.

Mój kinematograf.

Nie przyjedzie...

Entre nous soit dit — nowy rok zaczyna się nieszczęśliwie...

Pechowa „trzynastka” ubiegłego roku przyniosła nam sporo przykrych niespodzianek i rozczarowań i powódź skupów, wywłaszczeń, ograniczeń i t. p. przysmaków mogłaby się była z powodzeniem zakończyć na obcięciu u języka Niedojdzie samorządowi...

Ale nie! Nieubłagany los przeniósł saldo „pechowa” na pełną nadziei „czternastkę” i na samym wstępie nowego roku spuścił na nas nową klęskę.

Nie owijajmy rzecey w bawełnę, która znów podrozała, miejmy odwagę powie dzieć to sobie wyraźnie; gorzka prawda nie jest wprawdzie skuteczniejszą od gorzkiej wody, ale zawsze lepszą od wszelkiej niepewności.

Trzeba tylko ciosowi przeciwstawić całą stoicyzm, całą odwagę, całą rezygnację, całą hart ducha i t. p. artykuły, zaczerpnięte z noworocznych artykułów wstępnych (patrz dzienniki z d. 21 XII).

A więc... (Oj, nie mam odwagi!)

A więc... Maks Linder nie przyjedzie do Łodzi!

Odwagi! Odwagi obywatelki i obywatela! Nie przejmujcie się! Trudno! (W tem miejscu przeznawiając najstraszliwszy efekt — podaję № telefonu Pogotowia 22) Przykra to rola — być zwiastunem nieszczęścia, ale... musiałem wam to powiedzieć. Wybaczcie, — działałem w dobrej wierze; poco mielibyście się ludzi dłużej. I pomyśleć, że szczęście było tak blisko!

W Warszawie!

Maks I, król Kintopu, osobiście raczył być w Warszawie i własnoręcznie raczył fatygować się na estradze Filharmonji, Fil-har-monji!

Pan Turkus-Karolstein, który wczoraj w Grand-Café zwiastował mi tę okropną nowinę, sały był jeszcze pod wrażeniem na własne oczy widzianego Maksa.

Szczęśliwiec ten (p. Karolstein) był onegdaj w Warszawie, oddychał tem samem powietrzem co Maks Linder, przez dwie godziny przyglądał się wyszczerzonym zębom, pasiastym spodniom i boskim lakierkom Maksa, naprzemian wem w miłości i tango.

Bo „Miłość i tango” — najstarsze z najmłodniejszych umiał w jednym sketch’u połączyć On, którego imię popularniejsze jest od imion królów, od imion wieszczów Nie Juljusz, nie Adam, nie Zygmunt — Maksio est Nomen magnum!

— Czemu go pan nie przywiózł? Czemu?... pytałem nawpół z płaczem p. Karolsteina, gdy mi nieco ochłonął po pierwszem wrażeniu.

— Leicht zu sagen, — odrzekł p. Karolstein. — Panu się zdaje, że wystarczy powiedzieć: Maksiu, jedziemy! — i już Maksio łapie walizkę i jedzie do Łodzi?..

— Jednak kto jak kto, ale pan, co umiałeś skaptować Ysay’a, Kreislera, Battistini’ego i innych (Chejfeców...)

Pan Karolstein pokiwiał głową. — Więc co z tego? Sprawdźdź mogą jeszcze Carusa, Szalapina, Raula Pugno...

— Pugno nie żyje.

— Ale i tego łatwiej byłoby sprawdzić niż Maksa. Bezsprzecznie są to wszystko wielcy artyści, ale — tylko artyści.

— Nie rozumiem.

— Nie rozumie pan? — Maks jest półbogiem! Cóż tamci? — Grają na fortepianie, na skrzypcach, śpiewają... Ale niech Kreisler spróbuje spuścić się po linie z sufitu na estradę! Niech - no Ysay tak zatańczy tango! Niech Chejfec tak poprowadzi samochód! Niech Pugno tak fryzuruje damy!... Przyznam się panu otwarcie — nie miałbym odwagi zabrać Maksa do Łodzi. To nie jest miasto, któreby mogło gościć królów. Czy pan może wyobrazić sobie Maksa w mieście bez kanalizacji? W niegubernjalnem mieście?

Po drugie: odpowiedzialność za jego zdrowie i życie. Odpowiedzialność przed całym światem kulturalno-kintopowym. Pomyśl pan: w Łodzi, gdzie pierwszy lepszy dubeltowy buchalter, w źle skrojonym fraku, umiejący dwie—trzy figury tango, w pechie nóg wypracowane u „tańcmastra”, jest rozrywany, — co stałoby się z Maksem?... Panie, — niedocenia pan temperamentu łodzianek! gdyby rzuciły się wszystkie na Maksa, — żadna policja, żadne wojsko nie zdołałyby go uratować. Gdyby z jego drobnej figurki każda choć kawałek wzięta sobie na pamiątkę?... Strach pomyśleć!..

Zresztą... sądzi pan, że nie próbowałem? Obiecywałem mu złote góry, ale ta bestja gwizdzie na pieniądza. Obiecywałem mu w imieniu gminy żydowskiej mandat w dozorce, świetną recenzję w „Morgenblacie”, stypendjum. Obiecałem przedstawić go nadrabinowi i redaktorowi „Rozwoju”, wyrobić mu prezesurę „Kofa panien”, — czego ja mu nie obiecałem?

— No, i?..

— Gwizdzie na wszystko. I... poniekał ma rację.

Więc nie zobaczymy Maksa Lindera w Łodzi.

Żywy Maks nie przyjedzie.

Ale nie rozpaczajcie: przyjedzie czas, gdy będziemy miastem europejskiem — wtedy Maksio sam do nas się zwróci.

Tymczasem — mamy go... na płótnie.

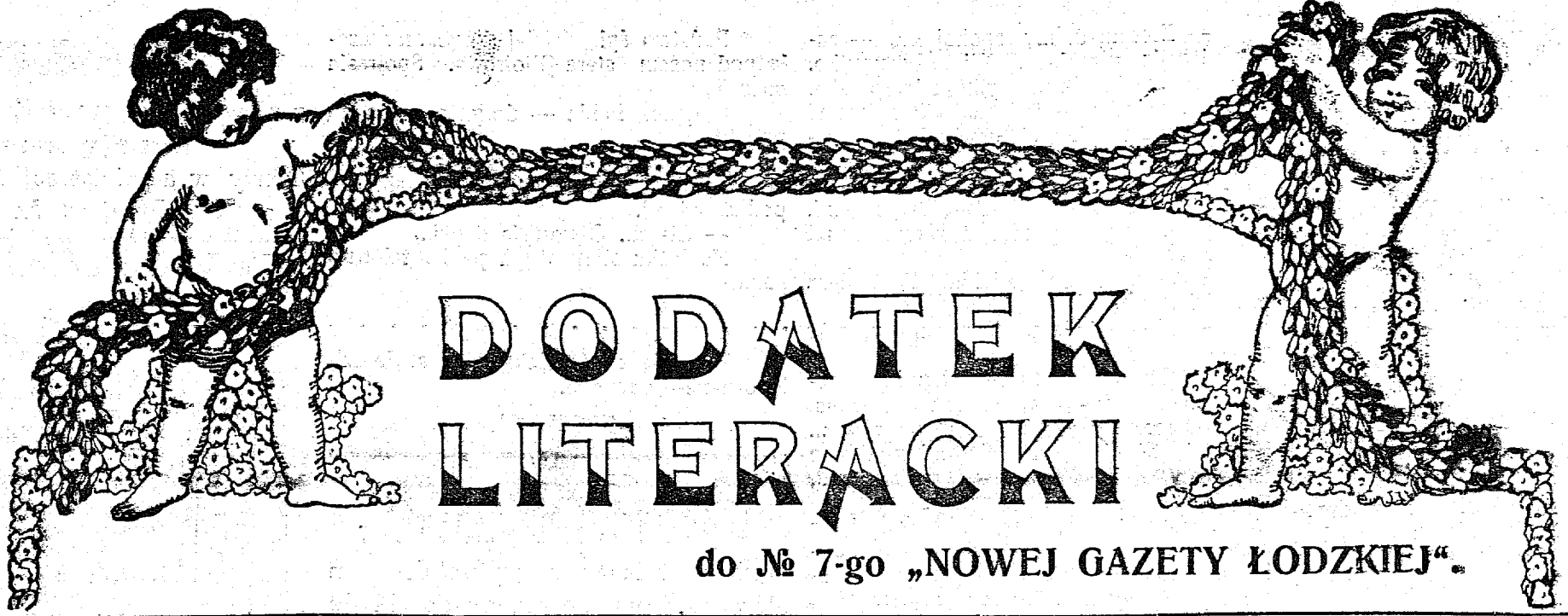
Uncle Thom.

Sport.

Walki zapasnicze w cyrku.

W pierwszej parze walczących na wczorajszym przedstawieniu w cyrku wystąpili Mourzuk-Ulrich. Jak z góry przewidywali sportsmeni, walka pozostała bez rezultatu, gdyż zręczność i bajeczna technika Ulricha parowały wytrawne ataki żelaznego murzyna. Walka prowadzona była bardzo prawidłowo, co zaszczyt przynosił zapasnikom. Tyrolczyk Köhler jeszcze raz dowiódł, że jest wyszkolonym i zwinnym zapasnikiem, skoro już po 2 minutach położył za pomocą przedniego pasa takiego nietuzinkowego zapasnika jak Hitzling. Komiczna „walka grubasów”, jaka na oczekaniu ochrzczyła publiczność zap sy Maiko-Cyklopa z Janosem, zakończyła się zwycięstwem sympatycznego Cyklopa po 7 minutach za pomocą tour de bras.

Ciż wczoraj była walka olbrzymów, Rajkovic z Wildmanem. Rozdrażniony ciągłymi niemądremi okrzykami „górnego” publiczności serb począł używać nieprawidłowych chwytów i doszedł do takiej zaciętości, że po 16 minutach jury zmuszone było czynnie wystąpić z przerwanie walki i za nieprawidłowe chwytły zdyskwalifikowało krewkiego serba oraz przyznało mu porażkę, chociaż na łopatki ułożony nie był. Przyznać trzeba, że jury, w osobie znanego p. Pytłasińskiego, oraz arbitra, p. Arnolda, bardzo energicznie i taktownie prowadziły walki, w tym jednak wypadku rodzi się pytanie: czy kara nie za surowa? B. P.



DODATEK LITERACKI

do № 7-go „NOWEJ GAZETY ŁÓDZKIEJ“.

Kiedy już z ziemi duch mój w dal uleci

*Kiedy już z ziemi duch mój w dal uleci,
Gdy srebrne gwiazdy, na mem niebie zbie-
dają.*

*Niech nic wspomnienia mego tu nie wznieci,
I o to proszę zanoszę też jedną.*

*Pragnę by grób mój jak to życie moje,
Był wiekiustym wyrazem jesteni,
By smutne serca mojego nastroje,
Znalazły spokój wśród mogiłek cieni.*

*Nie chcę mieć kwiatów barwnych na swym
grobie,*

*I ptaszak wiosny lekko się też pieśni,
Niech srebrna brzoza w poważnej żalobie
Nuci mi szumem jak śpiewacy leśni.*

*Wiem, że mym zgonem pustki nie uczy-
nie*

*Nikomiu serca bólem nie rozkrwawie,
Niechaj więc pamięć wnet o mnie zaginie
I spoczną w grobie zapomniana prawie:*

*Wichry niech tylko pieśni mi żalu nuceą,
A brzozy rosy kroplami zaplącą,
Suchemi liśćmi niech mi grób zarzucą
A pieśń pogrzebną niech kraki zakraczą.*

*Wieczorny pacierz niech mi puchacz śpiewa,
Bo innej pieśni nie pragnę ja tonów.
A tylko stare na cmentarzu drzewa,
Niech niosą echa kościelnych mi dzwonów,*

*Chciałabym wszakże by z pod brzozy cieni,
Co rosnać będzie na cichym mym grobie
Srebrna szarotka zabłysła w jesieni,
I bielą puchu jaśniała w żalobie.*

*Kiedy już z ziemi w dal mój duch uleci
I nic od życia nie zapragnę zgola,
Niech mi nad grobem gwiazda też zaświeci
I duszę moją do wyżyn powoła.*
Ignacja Płatkowska.

Antoni Nowacki.

Zemsta kobiety rasowej.

(Nowela).

Motto: Płyńcie—ach dokąd? gdzie jest kres?
Kiedyż się ból twój prześni?
O świecie! świecie! ziemio też!
Kraju pogrzebnej pieśni!
(Jan Kasprowicz „Nad przepaściami“)

Paulina omdlewała w szpatmatycznych szlochach...

Trzecia chusteczka batystowa namiętnie wysysała z jej ocz—łzawą wodę. Dwie poprzednie obficie łzami zroszone leżały na kolanach.

Paulina płakała na serjo.

Była niepocieszona...

Nóżka, udekorowaną w bucik systemu Montespan, kopnęła nawet swego ulubionego pinczera, który nie odczuwając stanu duszy swej pani, przyszedł, jak zwykle, po piieszczoty.

Była sama w maleńkim saloniku.

Zegar obojętnie i sceptycznie akompaniował szlochom swej właścicielki. Kopnięty nóżką w zebra pinczerek wtulił się ze strachu w ką otomany.

Świeże kwiaty, więzione w flakonach drżały lekkiem złowrogim i tragicznym. W atmosferze saloniku omdlewał zapach potu kobiecego zmieszanego z perfumami „Coeur de Jeannette“. Rzęsiste krople deszczu spływały po szybach... Ze ścian i kątów, oblatanych światłem latarni ulicznych sunęły dziwne widma i cienie.

Paulina siedziała nieruchoma na miękkim fotelu. Trzecia chusteczka batystowa, obficie zroszona łzami, spoczęła właśnie w siedzącej sopeli dwojej poprzedniczek na jej miękkim łonie. Z okrutnym zalem rozpamiętywała ostatnie trzy lata wspólnej z swym małżonkiem symbiozy.

— Kochałam go... Tak chyba było istotnie...

Zamyśliła się.

— Wyszedł za niego...

— Ślub... Po ślubie: szczęście, rozkosz... dziecko.

Uśmiechnęła się.

— Ze też byłam tak nieprzewidującą.

— Literalnie nic nie wiedziałam, co się wkoło mnie dzieje.

— Kochałam...

Westchnęła i zamyśliła się. Zaczęła płakać. Gorące łzy płynęły po policzkach i szcękach w kierunku falującego łona. Język jej przyszechł. Wysiliła się, aby przelknąć ślinę.

— W dwa lata po ślubie śmierć dziecka...

— Następnie...

— ... —

Kiwała głową.

— Rok męczarni, wzajemnych udręczeń, kłamstwa i wszystkiego tego, na co podłość męska zdobyć się może. To wszystko.

Zamyśliła się.

— Nie... Potem. Coś najstraszniejszego, coś, co mnie żywą do trumny złożyło. Dowiedziałam się — wszyst—kie—go. Miał kochankę!

Załkała...

Uczucie zazdrości miotало nią, jak wichur żagle.

Podniosła się z fotelu.

Nerwowym, przyspieszonym krokiem z założonemi na biodrach dłońmi chodziła po saloniku... Zegar obojętnie i sceptycznie akompaniował jej krakom. Czuliła się naprawdę opuszczoną i nieszczęśliwą.

— Mój Boże—szepiała—teraz on, pieści ją na kolanach — głaszcze jej włosy i mówi jej „Zona moja to bardzo pocziwa kokietusia, tylko z nią żyć nie można, dziwne to zaiste, ale tak jest“.

— Szubra—wiec! Splunęła pogardliwie. Głowę wzniosła do góry, wyprężyła się... Coś w niej jętko. Prawdopodobnie był to głos wewnętrznego oburzenia, udziałającego się nawet organizmowi... Tłoczyły jej się do główki najdziwniejsze pomysły. Pragnęłaby widzieć go teraz brojącego w kałuży krwi, konającego u jej nóg...

Och! z jaką szatańską rozkoszą wciśnęłaby mu między zebra ten duży nóż kuchenny, którym stara Piotrowa zawsze mięso kraje... Albo nie... za ręki, jakie z jego winy ponosi jej godność. kobieta nie powinna osobiście sama nawet dotknąć się do niego—splamiłaby się. Są przecież ludzie, którzy za niewielką opłatą chętnie pokaleczą, pobiją, zamordują... Znaleźć ich nie—trudno...

Zapłaci... kości mu połamią... niechaj ma przynajmniej pamiątkę. Przez trzy lata oszukiwał ją, zdradzał...

A ona wierzyła mu ślepo jak ciełe... Trzy lata—to okropne.

Prężyła się z bólu. Rzuciłaby się na niego jak pies wściekły—z tą swą ma'eńką, zaciśniętą piąsteczką—rzuciłaby się...

Płakała...

Świńtuch! zahaczało jej w głowie. Znieśliwiał go, zdyfamuje! Przed ludźmi. światem całym opowiem, że ja żyć z nim nie chcę, a nie on ze mną... bo tacy, jak on, to w Tworkach dawno siedzieć powinni... Sięgała myślą wstecz. Sznury wspomnień ścisnęły jej biedną głowę...

— Świńtuch... Jakich brudnych, ohydnych rzeczy żądał on ode mnie. Świńtuch! A ile mię to każdy raz kosztowało zdrowia; zawsze to odchorowywałam... Płonęła.

Biodra jej prężne dygotały... Serce omdlewało w paroksyzmie rozkosznych reminiscencji. Rozzarzyły jej się oczy, jak węgle miechem rozdmuchane. Czuliła że kłamie. Sama sobie kłam zadaje. Ale—to głupstwo. Przyzwyczała się do tego od czasu pierwszej migreny i spowiedzi.

Sponsowała... Wstrząsały ją dreszcze... Siadła na fotelu... Za chwilę podskoczyła radośnie.

— Aha! Przypomniało mi się... Mam nawet ten wiersz, który wtedy skomponowałam... pamiętam...

Skrzywiła się... Wydeła policzki i zwawo podskoczyła do biurka. Nacisnęła guzik elektryczny.

Salonik w jednym oka mgnienui przelstoczył się—absolutnie... Kwiaty, więzione w flakonach, przestały drzeć lekkiem złowrogim, a tragicznym. Kopnięty nóżką, odzianą w bucik systemu Montespan, pinczerek przestał sapać w kącie otomany, wyciągnął się... a spojrzenie jego było smutne, jak piosenka wygnańca. Ze ścian pierzchy majaczeniem latarni ulicznych wywołane fantasmagorje. Zegar rozpromienił nieco pod wpływem światła elektrycznego swój cyferblat, obojętnie jednak i sceptycznie cykał swą wieczną zwrotkę hamletowską: „być—nie być; być—nie być“.

Paulina podskoczyła do biurka.

W stosach papierów, na wieczną rzecz pamięci zamkniętych w celi kwadratowej, zwanej szufladą, przerzucała, jak przekupka w ulęgalkach.

To mi się przyda — szepiała—szukając wiersza.

Czekaj gałganie, będziesz wisiął. Ckneło jej się. Znalazła wiersz. Położyła arkusz na biurku. Czytała...

Ad libidinem. To po łacinie. Mniejsza o tytuł...

Powtarzała strofę za strofą płynnie, beznamiętnie...

„Bólów mych rzeczniku ziemskil
Katuszy pierwotne źródliśko!
Płomienna ekstazo stworzenia!
Ty! która wsączasz mi jady
Ty! której ciałem palącym oplecion—
usycham z pragnienia;
przed Tobą się wiję
pierwocie jestestwa!
przed Tobą
niesyta pożogo!
wulkanie!

Przed Tobą, potworze, co krew moją żłopiesz, jak gad,

Co sen mi odbierasz i w bajory bydlęcego rzucasz mi kału,

Co mózg mi obłędem spowijasz szalonym a duszę na pastwę szysterstwa wystawiasz,
Co drzeć mi każesz i konać—tak długo—
[dlugo—

Weź! W orkanu słup mię skreć i w prze-
[paść rzuć
Poco mię na hańbę samicy ulicznych wy-
[stawiasz—

Poco mię czynisz ohydą—
Poco mą krew serdeczną wypijasz z duszy
chuci szalona—
błagam —

u piedestafu Twego, surmo potężna natury,
która echem szalona w mych piersiach
rozbrzmiewasz, na zuzle ciało me palisz
i stygmatem je znaczysz boleści — u pie-
[destafu

Twego się korzę—błagam!
— w beczas mię rzuć
— z chaosem zlej
— lub szal pijany wlej—samicy

z nią tworzę świat—w orgji piieszczot szal-
[onych,
w drganiach dwóch jestestw — w śmiertel-
[nym uścisku Miłości.

Lub w puszcze piaszczyste mię rzuć—
o chuci szalona!
żarem południowego słońca me ściervo
[grzej,

niech w tuman się zwiję płomienia.—

Tam pod cieniem palm zwrotnikowych
wykwita czar... szaleje zwierz...
kobieta czeka...

W spiekocie słonecznej woń kwiatów bar-
[barzyńskich

wyspy południowe zalewa... sny się srebrolą
śnieżną białością... chuci szalona!

przenieś mię tam—
u nóg kobiety stworzę świat

i zasną, jak fala konająca u brzegu oceanu
—powrotu snem—
— a sen mój wypełni ogrom — brutalną
[wizją

szczęścia Natury“.

— Tak to postanowione — szepnęła.
Z takim warjatem żyć nie można. Pierwsza rozpoczną kroki rozwodowe, uprzędu go. Powód rozwodu — złamanie wiary małżeńskiej i perwersja płciowa—dowiodę tego listami, wierszami — zresztą znaję świadków.

— Fałszywych, bąknęło jej coś w duszy.

— Wszystko jedno.

Pomału uspakajała się. Siadła na krześle. Wpatrywała się w swój bucik z lewej nogi. Czuliła się uspokojoną. Zdało jej się, że nigdy go nie kochała. Nie kochała tak, jak on sobie to wyobrażał. Wszystko jedno. Skończone. Nie miała o czym myśleć... Poczuliła zimno.

Piotrowa, jak zwykle, zrobiła oszczędność na węglu i nie napaliła w piecu. Deszcz rzesistemi kroplami spływał po szybach. Pinczerek drżał na otomaniu. Nie był w stanie wyczuć swym intelektem przyczyn dziwnego zachowania się swej pani. Duszą jego władowały kolejno—nieukojona tęsknota, szczerzy żal i smutek.

Paulina siedziała nieruchoma.

Pinczerek płakał, jak pieca.

Kwiecień był...
Na ulicach rzeżko uwijały się dziewczynki z fijołkami. Panowie dorodni, jak konie wyścigowe, namiętnie ścigali oczyma kształty lydek, spacerujących dziewczoi... Padali ciepły deszcz... Po chodnikach zwałwiej i uroczyściej krążyła młodzież miejska...

Gawiedz sonetyzujących grafomanów poci obojga zalewała redakcję trjofetami, rondelami i sonetami...

Wiosna zaczynała się na serjo.

Siedzieli w saloniku... Tym razem — oboje. Paulina trzymała w prawej ręce fijołki i rozbijała nóżką fale zgaszczonej atmosfery.

Na ulicy była wiosna, a w duszach dwojga był ponury smutek gwerliwej jesieni. On głowę swą jak wół opuścił, łokcie na kolanach wsparł, palce wskazujące w otwory uszu wsadził — oko nieciekawie w podłogę utkwiał i czuł, że głupio jest na świecie...

Ona zaś była tego wieczoru mądra — jak nigdy; dostojna — jak nigdy; pobłażliwa — jak nigdy i tkliwa — jak czasem.

Oboje zajęci byli kontemplacją nieskończoności...

Zdawało się, że dusze ich z ciał wybiegły i w rajskie błękity pogodnych marzeń, każda oddzielnie, leciały...

Pierwsza przerwała ciszę — Ona.

— Słuchaj! rzekła łagodnie, jak czasem.

Mąż podniósł głowę na dźwiękach oparta, łokcie z kolan zdjął... słuchał.

— Powiedz, ale powiedz szczerze dlaczegoś mi oszukiwał przez trzy lata, zapytała spokojnie, jak nigdy.

— Dlaczegoś mi tak nikczemnie zdradzał?

— Nik — cze — mnie? zaintonował mąż — zdziwiony.

— Nikczemnie! tonem równym, a wyniosłem powtórzyła żona.

— Zresztą dajmy spokój temu — zaakcentowała ujmująco. Wiem — wszystko. Mam do ciebie obecnie tylko jedną prośbę. Styszysz dziecko — jedną... Chcę rozstać się z tobą do ostatniej chwili jako szczerze ci oddana żona i przyjaciółka. Nie chcę istnieć w twojej pamięci jako kobieta z wulgarnymi gestami demokratycznymi. Zależy mi na tem, ponieważ zarzucałeś mi to niesłusznie.

Według mego zdania. Rozumiesz mię dziecko?

— Niezupełnie panią rozumiem, rzekł mąż — zdziwiony.

— Objaśnię ci to przystępniej, rzekła głosem nadzwyczaj uprzejmym żona. Wiem dziecko, że bardzo lubisz rydze... Wczoraj właśnie przyszła mi matka ze wsi — cały stoik. Wiesz, rydze w kwietniu, to coś niezwykłego. Naturalnie marynowane. Otóż zjemy wspólnie kolację w domu — oboje. Napijemy się szampana — i noc z sobą podzielimy — oboje. Tę naszą noc ostatnią. Jutro rano ubierzesz się, jak zwykle, pocałujesz mię jak zwykle, zabierzesz swoje rzeczy i pójdziesz — jak nigdy. Ty w jedną stronę — ja w drugą. Rozumiesz mię dziecko?

Dłoń męża ujęła uprzejmie, a dyskretnie i złożyła na niej delikatny pocałunek.

— Nie gniewaj się na mnie dziecko moje drogie — szepnęła. Jam winna wszystkiemu. Winę swoją przyjmuję ja na siebie.

Głaskała go po policzku... W nerwowym podskoku rzuciła się na otomanę... — Całuj mię.

Państwo śpią dzisiaj długo... mruzczała pod nosem stara Piotrowa. Spojrzała na zegar.

Chryste, Panie — druga godzina po południu...

Przyśpieszonym krokiem powlokła się do sypialni. Ciwile przysłuchiwała się pod drzwiami.

— Cisza... Otworzyła drzwi... Na łóżku obok trupa pani leżał trup pana.

Przybyłe władze lekarskie stwierdziły otrucie — grzybami.

CHŁOPIEC,

znający miasto z wykształceniem elementarnym, potrzebny do składu kupieckiego **A. ZACHERTA**, ul. Mikołajewska № 28. 804-0

Inkasent

potrzebny poważniejszy z kaucją zaraz

Oferty w administracji N. G. Ł. ul. Przejazd № 1



Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, przyszcze, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nasłodownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na

Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.

Cena za stoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.



Szanownym Paniom w Łodzi i okolicy polecam swój

SALON DAMSKI

dla czesania, ondulacji masażu twarzy manicure, mycie głowy i elektromasażu.

Anna Pawelec
Piotrkowska 275

Przyrzekam jaknajsumienniejszy wykonywać wszelkie polecenia. Panie, które chcą się wykształcić w Fachu fryzjerskim, przyjmuję na naukę. 2218

Restauracja „TRIANON”

ul. Zawadzka 7.

Poleca wyborowe obiady po 50 kop.

Kuchnia wyborowa. Koncert artystyczny. Usługa dobra. Ceny przystępne.

2211-67



MAGAZYN ubiorów męzkich

Franciszka NESSE

ul. Andrzeja № 1.
Tel. 31-76.

Poleca na sezon jesienny i zimowy w wielkim wyborze gotowe futra, marynarki na futrze, bekieszę, ulstry podług najostatniejszej mody. Damskie kołnierze i mufki futrzane.

Marynarkowe garnitury, jak również uczniowskie i dzieciinne.

195-100

Tylko! Długa № 28


Prosta komunikacja z AMERYKĄ

Sprzedaj biletów okrętowych (szyfkarty). Wysyła pasażerów tylko najlepszymi okrętami bezpośrednio. Utrzymanie zdrowe, wielka wygoda; okręty tylko **pospieszne**.

! Wystrzegać się tajnych agentów!

W Łodzi jedyne uprawnione biuro Rosyjsko-Amerykańskiej Linji.

Długa № 28.



A. T. FILIPPOWEJ-Lain-S. Rosten

Jest nadzwyczajny środek, uleczający bardzo prędko i skutecznie

EKZEME,

Liszaje, Wysypki, Pryszcze, Oparzenia i t. p.

Swierzb i ból przechodzą natychmiast Stoik Rb. 1.50.

Kantor A. T. FILIPPOWEJ pozostaje ten sam S. Petersburg, Kazańska, d. 26, w bel-etażu i żadnych innych oddziałów nie ma.

Wysyła się za zaliczeniem pocztowem, stosownie do taryfy pocztowej.

Jest w sprzedaży doskonałe mydło „Lain” skuteczne do usunięcia wad skórnych, kawałek kop. 75, pół tuzina Rb. 4. — Hygieniczny puder „Lain” pudełko Rb. 1. — Krem do twarzy „Lain” bańka Rb. 2. — Zbiór traw dla wewnętrznego użycia. Cena Rb. 1.50.

Ukazał się w handlu podrabiany preparat pod nazwą „Lain”, otóż ostrzegam, że jest to nic więcej, jak niedokładny i szkodliwy falsyfikat, którego należy się wystrzegać.

2225-8-

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** Znana w Łodzi

M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. K. ientelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakresie chemicznej wchodzące po cenach bardzo przystępnych

Z szacunkiem **M. Cieślak**

21-104-18 Piotrkowska 88, w podwórzu.

Zarząd Eksploatacji Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Kół i smalec topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawosy Maczkę mięso-kostną na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych. Szczecinę suchą. Łód sztuczny po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592-



WYNAJEM karek i powozów

A. Neuman
ul. Piotrkowska № 119
Telefon Nr. 10.53.

Mieczarnia S. Galusińskiego

została otwarta przy ulicy **Andrzeja № 4**. Wydaje śniadania, kolacje i obiady z 5-ciu dań po 40 kop.

1654-26-1 Z poważaniem **S. Galusiński.**

Najpiękniejsze i najwięcej eleganckie

BALOWE i MASKARADOWE TOALETY

również na śluby podług najnowszych fasonów są do wynajęcia.

M. S. LANDAU, Średnia 4.
Filja w Piotrkowie.

2105-13

!!! ZAWIADOMIENIE !!!

Niniejszym zawiadamiam moich szanownych Klientów, że mój Skład sukna i kortów, który dotychczas się znajdował na ul. Nowomiejskiej № 11, od dnia 1/14 Lipca r. b. przeniesiony został na ulicę **Nowomiejską Nr. 15**, upraszam łaskawie przyjąć do wiadomości z poważaniem

S. Sulkes, Łódź Nowomiejska 15.

UWAGA: Skład mój jest zaopatrzony specjalnie w towary Akc. Tow. A. G. Borsta, w Zgierzu. 1629-26-1

Pierwsze występy gościnne Romana Żelazowskiego.

„Pietro Caruso” — dramat w 1 akcie R. Bracco, **„Nieuczciwi”** — sztuka w 3 aktach Rovetty.

(Dokończenie).

Znikł ze sceny cień Carusa, a po chwili zapanowała na niej atmosfera szeregowej pozorami, uludą i fikcją ogniska domowego. Utwór Rovetty, daje nam w akcie pierwszym tło wesołej komedji obyczajowej z bohaterem w roli poprawnego salonowca i domowego Katona, Żelazowski ośniewa nas tu klasycyzmem interpretacji. Lecz oto — w akcie drugim — po szeregu kolizji — wikła się sytuacja; na horyzoncie scenicznym gromadzą się ciężkie, olowiane chmury, które się piętrzą, kłębią i uderzają o siebie; widzimy groźne błyskawice, duszą widza wstrząsa dreszcz, — pada piorun, wściekły huragan szaleje w żywiołowym tańcu; wszystko dokoła kurczy się, maleje, zanika — wobec olbrzyma — władcy — tyrana... Z jaką nadludzką mocą opanowują Żelazowski teren swej gry! Z jaką maestrią buduje tło dla niej! Z jaką precyzją przesubtelną wytwarza atmosferę zgrozy, potrzęsając falami, aż drżą w tętniących bojaźliwie fibrach. Z jaką ekspansją nieokreśloną miota pioruny, taranem swego potężnego talentu uderzając w roztkliwioną i pełną tajemnego lęku duszę widza, to druzgocząc go w jego własnym poczuciu swej jaźni, to podbijając, porywając i zapalając żywą pochodnią radości ducha, tryumfu, entuzjazmu!

A ile mocy i presji, tyleż piękna i harmonijna w grze Żelazowskiego! A ile porwy i temperamentu wulkanicznego, tyleż panowania nad efektami, — tyleż umiaru w gestach, ograniczania skali tonowej, oszczędzania muskulatury mimicznej, obliczenia w ruchach!

Powichrem zbożnego wzruszenia i długo niemilkącymi oklaski dziękowała publiczność mistrzowi, któremu i my na tem miejscu hoła należy składamy!

Więc nie dziw, że zwyciężywszy zimną z natury swej widownię, Żelazowski znalazł najczulsze i najżywsze echa wśród bliższego mu otoczenia — w gronie, kultuwającym sztukę i sztukę z wieżym ogniem w duszy, — wśród swych partnerów i partnerki...

Wypadło nam przeto w „Nieuczciwych” podziwiać i p. Bolesławską, — podziwiać i skłonić głowę przed tym zdawnym anonimem, lecz tu tak niezwykłym w czarnym osu rozkwitłym talentem artystki!

Również znakomicie wywiązała się ze swych zadań reszta obsady „Nieuczciwych”: panie Solska, Leonowicz i Lortens; pp. Bogusiński, Kotakowski, Puchalski i inni.

Żalówć wypadła, że dyrekcja nie przewidując widocznie, by „Nieuczciwi” z Żelazowskim utrzymały się na scenie przez czas dłuższy, nie postarała się o ładniejszą wystawę specjalnie dla aktu pierwszego, by uwydatnić kontrast wyniszczenia w aktach następnych. Należy natomiast podkreślić staranność p. Bolesławskiej, która zaprezentowała nam kilka pięknych, oryginalnych paryskich kostjumów.

Henryk Fr.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś o godz. 8 m. 15 arcydzieło Szekspira w 7 aktach „Otello” z gościnnym występem znakomitego artysty lwowskiego teatru p. Romana Żelazowskim w roli tytułowej.

W niedzielę o godzinie 3-ej po poł. na liczne prośby zamiejscowej publiczności ze Zgierza i Pabjanic, arcydzieło w 6 aktach Rostanda „Orle” po raz 21-szy; wieczorem po raz drugi „Otello” tragedia w 7 aktach Szekspira z występem znakomitego artysty Romana Żelazowskiego w roli tytułowej.

We wtorek wespół z repertuaru sceny lwowskiej znane go artysty malarza i literata Ludwika Stasiaka p. t. „Miliarderzy” komedia satyryczna w 5 aktach, w której rolę główną kreować będzie znakomity artysta p. Roman Żelazowski.

Sztuka powyższa dotąd jeszcze nigdzie nie była grana w Królestwie; — we Lwowie cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem, dzięki oryginalnej budowie sztuki i pięknej kreacji jaką stworzył p. Żelazowski.

Opera i operetka Łódzka Konstantynowska 16.

Dziś po południu po cenach najniższych. „Bohaterowie”.

Wieczorem, po raz drugi znakomita i peł-

na przeslicznych melodji operetka Zellera „Szttygar”.

Jutro, w niedzielę po południu, dana będzie jedna z najznakomitszych operetek Jacobiego, a ciesząca się u nas niebywałym powodzeniem p. t. „Targ na dziewczęta” z najjaśniejszym i obecnie najmodniejszym tańcem „Tango” w wyk. nabi p. Rogińskiej i Szczawińskiego.

Wieczorem, po raz 3-ci „Szttygar”.

Koncert Burmestra.

Wielbiciel talentu wielkiego skrypka ucieszy niewątpliwie wiadomością, iż ten mistrz tonów w roku bieżącym grą znowu będzie w Łodzi. Koncert Burmestra zapowiadany jest na 16 lutego i odbędzie się w sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej.

Sylwetka Benefisowa.

Było to lat temu sześć — siedem — w Sosnowcu, za czasów dyrekcji Majdrowicza.

Poznałem go i z przyjemnością zaprzyjmiłem się z nim bardzo: taki był brzydki, niezgrabny, wychudły, ze spodni i kurtki wyrośnięty; oczy na białej, nosem prut niebios sklepienia, gęba „od morza do morza”, zęby — „na wivrot”.



„Taki” — nie mógł oczywiście grywać amantów, nie mógł mieć szczęścia do kobiet, nie mógł być dla mnie niebezpiecznym rywalem.

Tak sądziłem. Był to jedyny w mem życiu mylny pogląd na artystów i na kobiety...

Józio Grodnicki już wówczas grywał lekko i pewnie siebie i... doświadczonego amantów; już wówczas miał powódzenie artystyczne i... zwłaszcza benefisowe.

Dziś Józio Grodnicki — jest to już „stary chłop”, ma przeszłość za sobą (bez obowiązku płacenia alimentów) na przyszłość — przed sobą, ma jubileusz 25-lecia urodzin i benefis (pierwszy na scenie naszej Operetki) we wtorek.

Cóż jeszcze o tym sympatycznym gościu powiedzieć?

Znać go dobrze, widzieć go w Operetce często, cenić w nim żywy temperament, zawsze zdrowy humor, modny frak i apetyt.

Widzieliście, jak zjada (z ręką) rewolwery czekoladowe, tańczy walc na dwa pas, umie być „conferencierem” dowcipnym, a ujmującym miłym.

Ma w sobie wiele godności królewskiej (król Magesfika), i chętni przyjmuje w dni benefisowe „dary królewskie”.

Posiada zdolności administracyjne (dyrektor zakładu kąpielowego w „R. mantycznej żonie”). Ma giest książary w „Kochanym Augustynku”, a — szlafrok w „Sufrażystkach” (patrz rysunek Toma!) jest dzielnym dyplomata (bron Zeta w „Wesołej Wdówce”, sprawiedliwym prezesem sądu w „Rozwódce”.

Gdy go ujrzyście „zakutym w stal”, strzeżcie się jego... pięty Achillesowej („Piękna Helena”).

We wtorek ujrzyście go w wannie, miłośnicie w „Monnie-Wannie”.

Życzę kochanemu Józiovi, by się aż po uszy skąpał w oklaskach, zawsze uczciwie zasłużonych, w owacjach kwiatowych, w powodach liścików mił...
„Est... szal”

Lari-Fari.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE

udzielane będą jutro w lokalu Administracji, Przejazd 1, od godz. 12 do 1 w południe.

Sprawa Ronikiera.

Obrońca Zawadzkiego, adw. przys. Henryk Etinger wierzy głęboko, że Zawadzki nie cędie tym niewolnikiem, czarnym murzynaem który maś paś z Ronikiem lub być ofarą zamiast pana o biłej kości.

Obrońca dowodzi, że w sprawie tej ważną rolę odegrały sugestja i kłamstwo.

Dosyć jest człowiekowi coś podpowiedzieć, aby zaczął wierzyć, że to było faktem. Ci, którzy sugerjonowali: to — detektywi prywatni.

Kto pierwszy rzucił w sprawę detektywów: Ronikier, Ronikier wprowadził w sprawę Lebanowskiego. Lebanowski to jest bardzo ciekawa postać w sprawie. Agent prywatny — Londynie, kilkanaście razy siedział w kryminale, ten Lebanowski z polecenia pod sądnego odszukiwał synów nieprawnych Bron. Chr. w Kijowie, zeznał że Kurnatowski proponował mu 1000 rubli za pomoc.

Następnie adw. Etinger dowodzi, że Ronikier nie mógł mieć współników. Ronikier wied: w życiu nie oddałby się w ręce Zawadzkiego, bo Zawadzki całe życie eksplloatowałby Ronikiera.

Repliki.

Replika prokuratora poświęcona jest głównie oskarżeniu Zawadzkiego, co do hr. Ronikiera zaś prokurator, popierając przeciwko niemu oskarżenie w całej rozciągłości, uzasadnia mocniej jeszcze twierdzenie, że hr. Ronikier własnoręcznie nie zabił Stasia.

Zawadzki winny jest współdziałania w mordzie. Ukrywał on przecież prześcieradło na którym były ślady przestępstwa. Czy zresztą hr. Ron. mógł wnieć mord w taki pokój jak Zawadzkiego, gdzie przez dzurki od klucza i szpary podgląda się gości?

Nie!

Czy hr. Ronikier mógł sam zamordować?

Nie miał czasu na to.

Zamieć śnieżna na kolejach.

Wczoraj północne i północno-zachodnie okolicie Królestwa nawiedziła gwałtowna zamieć śnieżna.

Na całej linii kolei północno-zachodniej, szaleje straszna zamieć.

Stacja Wilno — pod śniegiem.

Takież same wieści nadchodzą z Suwałk, Wierzbola i Pskowa.

Pod stacją Ługa ugrzązł w śniegu pociąg osobowy, dążący w stronę Warszawy; pociąg stał w zaspach śnieżnych siedem godzin.

Pomiędzy st. Ostrów — Czerska, wśród zasp śnieżnych u jednego z parowozów pociągu kurjerskiego zlamala się oś; „kurjer” stał w polu 2 godziny.

Od strony Właa wczoraj wszystkie pociągi przybyły do Warszawy z opóźnieniem bardzo znacznem.

„Expres” Petersburg — Nizza spóźnił się do Warszawy o 2 godz. 15 m., kurjer zaś — o 1 godzinę.

Numer dzisiejszy składa się z 10 kolumn, łącznie z Dodatkiem Literackim.

Telegramy.

Tel. P. A. T. W. A. T. i własne.

Pogłoski.

PETERSBURG. Według powtarzających się znowu uporezywie pogłosek, minister oświaty, Kasso podał się o dymisji.

Mrozy.

PETERSBURG. Podczas świąt ubiegłych w Petersburgu i okolicach miało miejsce wiele wypadków śmierci wskutek zamarznienia. Mróz dochodził do 24 stopni.

Strajk zecerów.

KRAKOW. Strajk zecerów zaczyna się dawać we znaki zarówno pracownikom jak i właścicielom drukarni. Nakłady zagraniczni i rajowi z powodu nieprzewidywanego przedłużania się strajku, wycofują swoje zamówienia.

Skandal.

PETERSBURG. Szeroko tu omawiają sensacyjne zajście, które zdarzyć się miało w kołach wielkiego świata petersburskiego. Synowie jednego z wybitnych działaczy występują z zarzutami przeciw pewnemu dygnitarzowi o to, że obraził ich cześć rodzinną i publicznie groził, że muszą sobie wyjednać satysfakcję.

Wynurzenia Eawer paszy.

KONSTANTYNOPOL (P). Minister wojny, Enwer pasza, w rozmowie z korespondentem Pet. Ag. tel. poruszył sprawę obecnej sytuacji w Turcji i zaznaczył, że ministrowie są przekonani w zupełności o przyjaznych uczuciach Rosji, z której strony nie należy obawiać się zamiarów.

Proces w Marmarosz Sziget.

PESZT. (P). „Węgierskie biuro korespondencyjne” donosi, że minister sprawiedliwości Balog odmówił udzielenia pozwolenia na przyjazd hrabiemu Bobyńskiemu, który ujawnił chęć przyjazdu do Marmarosz Sziget, w celu udzielenia zeznań w procesie ugrorusinów.

Manja prześladowca Paderewskiego.

NOWY JORK. Z Denver i z Colorado Springs dochodzą bardzo niepokojące wieści o zachowaniu się naszego wirtuoza Paderewskiego, który, znajdując się chwilowo na tournée artystycznym w Ameryce. Paderewski oświadczył ni stąd ni zowąd, że jest prześladowany przez anarchistów i uciekł pokrywając się z Denver w otoczeniu 6 detektywów do Colorado Springs przed wykonaniem koncertu. Wszelkie usiłowania, ażeby skłonić Paderewskiego do wykonania koncertu speliży na niczem, gdyż obawa się on krokiem wyruszyć poza mieszkanie hotelowe. W kołach artystycznych wywołano zachowanie się Paderewskiego wielkie wrażenie i daje powód do daleko idących domysłów, co do stanu zdrowia naszego mistrza.

Warszawskie Stowarzyszenie Dobroczynne „Pomoc”

Pośredniczy bezpłatnie w wyszukiwaniu pracy. Wydaje zapomogi pieniężne w różnej wysokości, rozdzielane przez losowanie.

Biuro: Warszawa, Al. Jerozolimskie 37. Stowarzyszenie przyjmuje oferty agentów. 305

CYRK „DEKADANS”

Dziś, w sobotę, — — — 12-ty dzień Wielkiego międzynarodowego Turnieju

WALKI FRANCUSKIEJ

Dziś walczą: I para. Mańko Cyklop II-gii champion Warszawy contra Wildman (prawdziwy) jedyny żydow. cham. świata Wegner z Węgier, który jest demonstrowany na obrazie kinematograficznym — zwycięzca w ostatnim turnieju w Warszawie Rissbachera i Smid.-Westergara, II para. Mourzuk champion Afryki contra Randolffi cham. Niemiec, III para Baganz polski champion Europy — Łódź, contra Ulrich champion świata, IV para Petrowić Chorwacja contra Warga-Janos champion Węgier.

Początek walk punktualnie o godzinie 10 wiecz. Cyrk ogrzewany.


ANONS: W niedzielę, dnia 11 stycznia dane będą 2 wielkie przedstawienia.

Początek dziennego o godz. 3-ej. Dwoje dzieci wchodzi przy jednej dorosłej darmo.

Jutro walczą

I para: I Walka decydująca! Warga Janos cham. Węgier contra Ulrich cham. świata. II para: Köhler tyrol contra Eskale cham. Estlandji. III para: Wildman, (prawdziwy) jedyny żydowski cham, świata, Węgry contra Raul le Boucher, cham. świata, Francja. IV para: Baganz, polski cham. Europy, Łódź contra Mourzuk, chnm. Afryki.

Początek walk punktualnie o godz. 10-ej wieczorem



Tylko 3 dni

Od dziś do
poniedziałku
włącznie

Tajemniczy aeroplan

Sensacyjny dramat w 3-ch częściach w wykonaniu pierwszorzędných angielskich sił artystycznych.
Wstrząsające sceny! **Ciekawa treść!**

Pragnienie miłości — wspaniała humoreska.

Uroczystości katolickie w Rzymie w obecności Papieża

W obszernej sali — poczekalni Koncert cudownych dzieci **B-ci Sienkiewiczów.**

ODEON

Dziś do poniedziałku włącznie.

„Tajemnica indjanina”

z życia w stepach amerykańskich.

Taniec 2 „TANGO”

odtańczone przez przymadon-
nę warszawskiej operetki pannę

Messal i p. Redo

Od poniedziałku do piątku włącznie **PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI**

Początek o godz. 3 i pół. Ceny 5 i 10 kop.

Między innymi:

Nad
program:

„Dziewicze sny”

Dramat z życia współczesnego.

CASINO

Sensacja!

Tylko jeszcze
3 dni.

Sensacja!

ZWYCIĘSTWO LUB ŚMIERĆ

Arcydzieło firmy „Itala” w Rzymie w 6 wielkich aktach osnuty na tle wojennego szpiegostwa. Artyści wykonawcy obrazu „Banda Tygrys”.

Dotychczas niebywały efektowny pożar okrętu osobowego na pełnym morzu.

NAD
PROGRAM:

„TANGO”

Odtąnczony przez znakomitą artyst-
kę warszawskiej operetki pannę

Messal i p. Redo

Ceny zwyczajne.

Najlepiej zgrany „Sextet” muzyczny.

Ceny zwyczajne.

Gorset „JUVENIL”

Przygotowuje Piękność figury i zdrowia

ZALETY:

rozszerzenie klatki piersiowej,
talja elastyczna,
linja pleców zupełnie
prosta.

Używając gorset „JUVENIL” niebę-
dzie więcej pochylonych dzieci, skłon-
nych do chorób płucnych.

Gorsety „JUVENIL”

renomowana pracownia gorsetów

Anny Laferskiej

Poleca wielki wybór gorsetów ostatnich faso-
nów Paryskich i Wiedeńskich, a także in-
nych robót w zakres gorseciarstwa wchodząc.

Łódź,

Konstantynowska № 10. Tel. 34-75.



We wszystkich Księgarniach sprze-
dają się dzieła pedagogiczne Reussne-
ra do bardzo prędkiej i najłatwiejszej
nauki **Języków Obcych w Szkole**
i **Domu bezpłatnie, bo**
bez nauczyciela z objaś-
nieniem wymowy i kluczem
pod t.

Samouczek

Polsko - Niemiecki kurs
wstępny (Elementarz) — po
kop. 5, 12, 24 i 40. — kurs I-szy
k. 80; — kurs II-gi k. 1.60 — Rusko-Nie-
miecki k. 5, 12, 24, 40 i 2.20. — Polsko-
Francuski kurs I-y k. 1.20; kurs II-gi k.
3.20 — Polsko-Angielski kurs I-y k.
75; kurs II-gi k. 1.20 **Polsko-Ruski**
Elementarz po k. 5, 12, 24, 40. — kurs
I-y k. 1.40; — kurs II-gi kop. 1.80. Nakład
autora (Reussnera), ul. Złota № 6,
Warszawa, który wysyła I y zeszyt
Samuczka gratis, po otrzymaniu
marki poczt. za 7 kop.

~~~~~

# Młody drogista

melicyalny (poznaczyk) poszukuje  
ou 1-go kwietnia stosownej posady,  
Łaskawe oferty przyjmuje: W. Mar-  
szał, Bytom — Beuthen O. S., Bahn-  
hofstr. № 1. 2246—8

Stanisław Rusak zgubił kartę d  
paszportu, wydaną z fabryki Jako-  
ba Cwilinga. 2470—1

Reklama jest powietrzem od-  
zywczem w handlu. Żadnemu z nas  
nie przyjdzie na myśl żyć bez po-  
wietrza, a jednak są kupcy, którym  
się zdaje, że mogą isnieć bez  
reklamy. Może styszałeś o kupcu,  
któremu udało się zrobić interes  
bez reklamy, lecz możesz być pe-  
wien, że tobie to się nie wydarzy.  
W czasach dzisiejszych prowa-  
dzić interes bez reklamy, to jak  
gdyby chciał kto żyć bez wody  
i bez jedzenia.

№ 1891.

# Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

## Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja po-  
daje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na  
nieruchomości:

- pod Nr. 288ab przy ul. Szkolnej, przez Majlecha-Hiersza Łę-  
czyckiego, pierwotna Rb. 28.000.
- pod Nr. 1022a przy ulicy Przędzalnianej, przez Michała i  
Wilhelminę małż. Brandt, odnowiona z konwersją Rb. 10.000 i do-  
datkowa z przeszacowania Rb. 16.000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek  
stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od  
daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, d. 10 Stycznia 1914 r.

2249—1

Pismo ogólnie sportowe ilustrowane, wychodzi 1-go  
i 15-go każdego miesiąca z dodatkami w sezonie.

„SPORT” pod redakcją **ALEXANDRA DRACA.**

Zamieszcza: Artykuły wstępne, po-  
wiesci sportowe, feljetyony, kores-  
pondencje, kronika sport., satyra i  
humor, teatr i sztuka i t. d.

W konkursach, organizowanych przez  
Redakcję, z nagrodami około 1000 rb. wartości, mogą  
uczestniczyć wszyscy prenumeratorzy.

Prenumerata wynosi:  
(z przesyłką i odnośnieniem)  
Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 3

Redakcja i Administracja:  
Warszawa—  
Krucza 26.

# MAJĄTEK ZIEMSKI

okazyjnie do sprzedania zaraz

przeźreni wiók 20, w tem ornej ziemi wiók 11, łąki dwu-  
kośnej dobrej morg 16, pastwiska około 1½ wióki. Poło-  
żenie bardzo ładne. Do stacji kolejowej 11 wiorst. Towar-  
zystwo 20 tysięcy rb. Bez serwitutów. Cena wióki ze  
wszystkim 7 tysięcy rb. Bliższa wiadomość w „N. Gazecie  
Łódzkiej” Przejazd nr. 1.



# Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

№ 1465

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezaplacenia raty majowej 1913 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-ej z rana, w kancelarii Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej, pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notariuszami, a mianowicie:

1. Pod № 148a przy ulicy Rybnej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 4700; od której zaległość wynosi Rb. 153 kop. 22 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 940; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 7050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 Marca/1 Kwietnia 1914 r. przed notariuszem Józefem Grabowskim.

2. Pod Nr. 210 przy ul. Wolborskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 13000; od której zaległość wynosi Rb. 563 kop. 35, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2600; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 19500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 Marca/1 Kwietnia 1914 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

3. Pod Nr. 514a przy ulicy Passaż Meyera, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 7500; od której zaległość wynosi Rb. 244 kop. 50, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 1500; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 11250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 Marca/1 Kwietnia 1914 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

4. Pod Nr. 726 przy ul. [Piotrówskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 45.200; od której zaległość wynosi Rb. 1506 kop. 04, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 9040; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 67.800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 Marca/2 Kwietnia 1914 r. przed notariuszem Aleksandrem Taraborkinem.

5. Pod Nr. 787y przy ul. Zakątnej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 21.000; od której zaległość wynosi Rb. 626 kop. 20, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 4.900; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 31.500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 Marca/2 Kwietnia 1914 roku przed notariuszem Włodzimierzem Kosińskim.

6. Pod Nr. 78900 przy ulicy Luizy, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 2500; od której zaległość wynosi Rb. 81 kop. 50, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 500; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 3750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 Marca/2 Kwietnia 1914 r. przed notariuszem Józefem Grabowskim.

7. pod nr. 804gr przy ulicy Andrzeja obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 17200; od której zaległość wynosi Rb. 613 kop. 87 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 3440; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 25800; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 20 marca (2 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Józefem Żyżniewskim.

8. pod nr. 805c przy ulicy Pańskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 22500; od której zaległość wynosi Rb. 715 kop. 50 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 4500; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 33750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 marca (2 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Julianem Ładą.

9. pod nr. 807 przy ulicy Wólczańskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 18500; od której zaległość wynosi Rb. 583 kop. 94 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 3700; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 27750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 marca (2 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Walerjanem Ryfinskim.

10. pod nr. 812nb przy ul. Lipowej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 30100; od której zaległość wynosi Rb. 899 kop. 98 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 6020; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 45150; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 marca (2 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

11. pod nr. 821FF przy ulicy Miłsza obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 77100; od której zaległość wynosi Rb. 4208 kop. 97 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 15420; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 115650; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 marca (2 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Julianem Ładą.

12. Pod Nr. 1076b przy ulicy Włodzimierskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 9000; od której zaległość wynosi Rb. 293 kop. 40 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 1800; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 13500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 marca (3 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Włodzimierzem Kosińskim.

13. pod nr. 1097c przy ulicy Nawrot obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 13400; od której zaległość wynosi Rb. 476 kop. 84 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2680; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 20100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 Marca (3 Kwietnia 1914 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

14. pod nr. 1103 przy ulicy Mikołajewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 12800; od której zaległość wynosi Rb. 417 kop. 28 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2560; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 19200; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 marca (3 kwietnia 1914 r. przed notariuszem Walerjanem Ryfinskim.

15. pod nr. 1108 przy ul. Widzewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 31400; od której zaległość wynosi Rb. 1632 kop. 48 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 6280; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 47100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 marca (3 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Julianem Ładą

16. pod nr. 1137 przy ulicy Widzewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 9100; od której zaległość wynosi Rb. 296 kop. 66 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 1820; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 13650; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 marca (3 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Wiktorem Sarosiekiem.

17. pod № 1137a przy ulicy Widzewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 12000; od której zaległość wynosi Rb. 391 kop. 20 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2400; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 18000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 marca (3 kwietnia 1914 r. przed notariuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

18. pod № 1169 przy ulicy Targowej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 30000; od której zaległość wynosi Rb. 978 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 6000; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 45000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 marca (6 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Aleksandrem Taraborkinem

19. pod № 1210a przy ulicy Dzielnej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 50000; od której zaległość wynosi Rb. 1749 kop. 13 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 10000; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 75000; termin sprzedaży wyznaczono na 24 marca (6 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Włodzimierzem Kosińskim.

20. pod nr. 1313a/15a przy ul. Zagajnikowej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 12000; od której zaległość wynosi Rb. 591 k. 20 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2400; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 18000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 marca (6 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Józefem Grabowskim.

21. pod nr. 1314b przy ulicy Nawrot obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 15500; od której zaległość wynosi Rb. 492 k. 90 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 3100; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 23250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 marca (6 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Julianem Ładą.

22. pod Nr. 1398 przy ulicy Cegielińskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 19000; od której zaległość wynosi Rb. 666 kop. 90 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 3800; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 28500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 marca (6 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Józefem Żyżniewskim.

23. pod Nr. 1501 sa/sc przy ulicy Benedykta obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 11300; od której zaległość wynosi Rb. 386 kop. 79 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2260; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 16950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 marca (6 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

24. pod nr. 1524 przy ul. Nowoceglińskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 23000; od której zaległość wynosi Rb. 861 k. 67 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 4600; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 34500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 marca (6 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Wiktorem Sarosiekiem.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 7/20 Grudnia 1913 roku.

**Warszawska Miejska Szkoła Poloznicza**  
Kurs roczny, opłata 100 rubli w 2 częściach. Zapis nowych uczennic trwa cały rok.  
Liczbą uczennic ograniczona.  
Rok szkolny zaczyna się 1-go kwietnia i 1-go października. Podania i dowody składać w Wydziale Szpitalnym Magistratu miasta Warszawy, Krakowskie Przedmieście No 60, tamże należy się zwracać po wszelkie wiadomości i po ustawę. Świadectwo Szkoły daje prawo praktyki w całym państwie. 2126—3

**Różne mieszkania**  
słoneczne, składające się z pojedynczych pokoi, pokoi z kuchnią, 2 pokoi z kuchnią są do wynajęcia od 1 stycznia przy ul. Lipowej Nr. 71 (róg Andrzeja) Stróż lub rządca wskazuje. Blizsze wiadomości u H. Neumana, Wdowska 86  
Tamże większe i mniejsze lokale fabryczne i warsztatowe do wynajęcia 2050—10

**Pierwsza chrześcijańska lecznica**  
chorób zębów i jamy ustnej.  
Łódź, ulica Przejazd 8.  
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby  
Porada o d25 k od 10—7 wiecz.

**Gabinet dentystyczny**  
**E. Koprowski**  
Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Szyncera).  
Leczenie zębów bez bólu elektrycznością. Plomby i sztuczne zęby wszelkiego systemu. Prostowanie krzywych zębów. Masaż wibracyjny. 1719—156

**Lekarz dentysta**  
**Rajgorodzka-Obodowska**  
Piotrkowska 37  
Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Przy gabinecie specjalne laboratorium techniczne, technika dentystycznego M. Obodowskiego. 1875

**Magazyn mebli nowych i używanych**  
**Wł. Romiszowskiego**  
dawniej Piotrkowska 117, obecnie Piotrkowska Nr. 116 I piętro front  
Posiada w wielkim wyborze całe urządzenia do pokojów: sypialnych, stołowych, gabinetów i salonów, pojedyncze meble tak nowe, jak używane, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Pocenach niskich. **Kupuje, zamienia, wynajmuje.**  
**Wyłączną reprezentację** Towarz. akc. zakł. wyr. metal. **Konrad, Jarnuskiewicz i S-ka**  
Łózka żelazne, mosiężne i niklowane z materacami metalowymi.  
**Umywalnie żelazne i marmurowe. Meble ogrodowe. Wózki dziecięce i wycieczne.**  
**Fotele dla chorych** po cenach fabrycznych.  
**Wyłączną reprezentację** fabr. wyr. blaszanych **Wł. Gryniewicz**  
lodowne, pokojowe wanny etc. Po cenach fabrycznych.  
**Wyłączną reprezentację** Patentowanej fabryki gietych mebli **Wilhelma Gebethnera**  
Krzesła gięte, fotele na biegunach etc.  
**PO CENACH FABRYCZNYCH.**  
Otwarty w niedziele i święta od 1—6 po południu.  
Posiada stale na składzie stylowe urządzenia kuchenne. 1604—25—1

**Ogłoszenia drobne.**  
**A! Zakład Frelbowski Halny** Peł-zuckiej Gubernatorska 25 m. 8 Zajęcia 2 stycznia zapis od g 10—2. 2448—3—1

**B** Bufet z pulpem 18, kasą sklepową 35 sprzedam Główna 17—2 2464—5—1

**P**olowania w Rąbieniu pod Aleksandrowem, przystanek tramwajowy do wydzierżawienia. Wiadomość we dw. rze. 2459—3—1

**P**oszukuję sprzątaną na przychodnię, może być z gotowaniem, przyjmie pranie do domu. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Cegielińska 91 m 20 Siemińska. 2468—3—1

**P**otrzebna służąca, umiejąca gotować. ul. Nowoceglińska № 81 m. 9 od g. 12 do g. 6 wiecz. 2469—1

**Lemoniady Owocowe.**  
Najdrowszym napojem jest dobra  
**Lemoniada Owocowa**  
z naturalnych soków na wodzie destylowanej.  
To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryki  
**K. CHADZYŃSKIEGO**, w patentowanych fiaskach opłombowanych.  
Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.  
Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69  
Cena fiaski 8 kop. Dostawa do domów.

**KLISZE**  
DO REKLAM GAZETOWYCH  
CENNIKÓW PROSPEKTÓW  
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji  
RYSUNKI, projekty reklamowe  
i wydawnicze wykonywa  
**R. BORKENHAGEN**  
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100 Tel. 24-72



## Nie trzeba się smucić



Jeżeli się posiada aparat przestarzałej konstrukcji do grania igłami stalowymi, z płytami zniszczonymi już po krótkim użyciu.

**Każdej chwili można go uczynić aparatem naprawdę wartościowym, przerabiając go bardzo małym kosztem na**

# PATHEFON

który gra szafirem bez zmiany igły, nie zdzierając płyt, a pod względem siły, czystości tonu i wyboru pięknych zdjęć niema sobie równych.

**Membrana Pathé do gramofonu**

tylko 5 rubli, koncertowa aluminiowa 10 rubli.

Przy zamówieniu podać średnicę rurki.

**Sprzedaz Pathefonów na raty na warunkach bardzo dogodnych**

## tylko w Specjalnym Składzie Pathefonów

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 118.

Telefon 19-09.

Katalogi darmo.

Reparacje najtaniej.



**Przedsiębiorstwo wiercenia i budowy studzien artezyjskich i płytkich**

Kompletne rządzenia studzien z popędem silnikowym, lub ręcznych, dla użytku fabryk i domów.

Najnowsze urządzenia wodociągów elektro-automatycznych „Hydro-phor” słynnej firmy Tow. Akcyj.

**Max Branderburg** w Berlinie 1784-52-14 Skład fabrycz. i domowych pomp

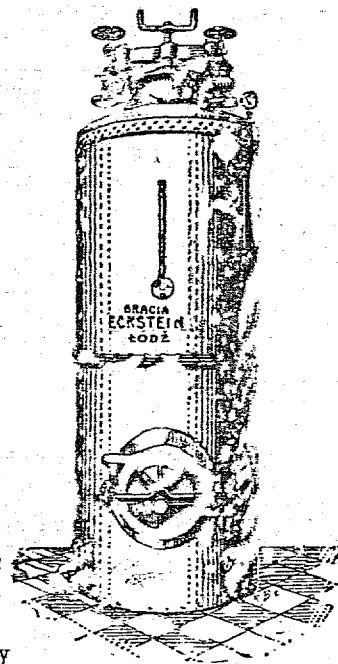
**Fabryka wyrobów miedzianych, żelaz. i metalowych.**

Budowa wszelkich aparatów, kotłów, węży, rur miedzianych i żelaznych, jak również wszystkie w zakres wchodzące wyroby

**Wyroby ołowiane, jako osobiwa specjaln.**

Łutowanie ołowiu ołowiem za pomocą specjalnych aparatów, podług ostatniego wynalazku techniki. Armatury z miękkiego i twardego ołowiu. Szybkie i akuradne wykonywanie robót z daleko idącą gwarancją.

Referencje pierwszorzędne. Kosztorysy i prospekty bezpłatnie.



**B-dia Eckstein** Łódź, Wólczańska 224 telefon 13-13.

**Szkoła Rysunku, Malarstwa, Rzeźby,**

oraz rysunku fachowego i sztuki stosowanej. **Piotrkowska 120.**

Kierownik: **J. Leman.**

Dla dzieci młodszych godziny przedobiadowe. 2214-1

## W. GÓRSKI

SZEWC 18052-7-8

Mikołajewska 32.

**Poleca Sz. klienteli obuwie wy-**

kwintne w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

**Majnowsze fasony obuwia.**

Firma nagrodzona wielkimi medalami złotymi na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi oraz Wystawie 1913 r. w Neapolu.



## Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2, codziennie.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 — 2 1/2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.

Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1 — 2 pp.

Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7 — 8 wieczór codziennie.

Choroby **kobięce** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1 — 5 pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

**Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 op**

## LECZNICA ZĘBÓW

Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.

Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu. Wymywanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę

**M. Lerner.** 1849

Ceny bardzo przystępne.

Piotrkowska 192.

Piotrkowska 192.

Specjalista chorób wenerycznych, sornych i dróg moczowych **Dr S. KANTOR,** (Piotrkowska 144), róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

## Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2. Telefon № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczościowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606”-914 (wśródzynie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp., panie od 5—8 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

## Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11. Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

## Dr. J. Silberstrom

Ordynator Amb. Czer. Krzyża Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne Kosmetyka lekarska. Stosowanie prep 606 i 914 (wśródzynie) Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedziele do 4 po południu

## Dr. A. S. Tenenbaum

Piotrkowska 145. Telef. 24-16

Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszki.

Przyjmuje od 8 do 9-ej rano i od 5-ej do 7-ej po południu. 1851-6

## Dr. Med.

**Aleksander Margolis**

Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszki

Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952-12

## Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.

**PRZEPROWADZIŁ SIĘ**

na Zieloną 8.

od 11-1 i 5-7 1/2.

## Dr. med. J. SZWARCWASSER

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Specjalista chorób żołądka, kiszki i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłość i t. d.)

Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.

Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół po południu. 1931

## Dr. Karol Bium

Specjalista chorób

Gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy

(jąkanie, seplenie i t. d.)

podług metody

Prof. Gutzmanna z Berlina.

Godziny przyjęcia: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-jej wiecz.

Piotrkowska 165 (róg św. Anny) Telefon 13. 52.

## Dr. M. Gromski

Choroby dzieci.

Dzielnia 9

od 3—5 po poł.

1644.

**Dla mężczyzn i chłopców wielka oszczędność!**

5 lat można nosić ubranie z pięknego materiału zagranicznego „Skóra-angijska” łożek od 40 kop., plusz 65 kop.

Posiadamy gotowe spodnie i ubranka **Piotrkowska № 145 mieszkanie 34.** 2244-3-1

## Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r.

Ulica Piotrkowska № 35. Telefon 19-84.

## Lekarz-Dentysta J. HABERFELD

mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2. róg Piotrkowskiej, 1-sze piętro. Przyjmuje jak dawniej.

Telefon 17-31. 1691-203

## Dr. med. S. Aronson

Piotrkowska 120. Tel. 31-82.

Auszerja i choroby kobiece. od 9—11 rano i od 4—8 po południu. W niedziele od 10—12 po poł. 1249

## Dr. W. DUTKIEWICZ

przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.

Choroby: skórne, weneryczne i moczościowe. Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w Panie od 4—5 po poł. 20